KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ

Rok XXXII **Nr. 11** **1 czerwca 1933 r.**

LUDWIK ŁOPUSZAŃSKI.

Badanie soli sztucznych wód mineralnych.

(Dokończenie).

Określanie P_2O_5. — Przy określaniu P obecność kwasu winnego nie przeszkadza wcale, a nawet, jak o tem wyżej wspomniano, jest niezbędna, gdyż w obecności soli aluminjowych w badanym objekcie — fosforan aluminjum $AlPO_4$ z kwasem winnym tworzy rozpuszczalne związki, strącające się molibdenianem amonu. W celu określenia P_2O_5 bierzemy pipetą określoną ilość naszego rozczynu, wprowadzamy do zlewki na 250 cm³, zakwaszamy HNO_3 (10—15 cm³), dodajemy 15,0 azotanu amonu, rozcieńczamy wodą tak, żeby ogólna ilość rozczynu wynosiła około 150 cm³, ogrzewamy do 75° — 80° C i przez lejek z kranem wkraplamy 40 cm³ gorącego 8% rozczynu molibdenianu amonu. Żółty osad fosforo-molibdenowego amonu sączymy po półgodzinnej przerwie przez sączek 9 cm, osad na sączku przemywamy w 50 cm³ gorącego rozczynu NH_4NO_3, zakwaszonego HNO_3. Przemyty osad na sączku rozpuszczamy w 10% amonjaku (sączek należy napełnić amonjakiem ze 4 razy), przez ten sam sączek dolewamy mikstury magnezjowej, mieszamy bagietką i pozostawiamy zlewkę do następnego dnia. Osad $MgNH_4PO_4$ sączymy przez 9 cm sączek, przemywamy 2,5% rozczynem amonjaku do zniknięcia reakcji na Cl (próba z $AgNO_3$), suszymy w suszarce i następnie spalamy w zważonym porcelanowym tyglu. Jeżeli popiół nie jest zupełnie biały, chłodzimy tygiel, dodajemy kilka kropel HNO_3, parujemy na kąpieli wodnej, następnie na kąpieli piaskowej i wreszcie powtórnie prażymy i ochładzamy w eksikatorze. Otrzymany $Mg_2P_2O_7$ mnożymy przez współczynnik 0,27874 i otrzymujemy stąd ilość P.

Określenie kwasu winnego. — Kwas winny zwykle określa się zapomocą miareczkowania N¹/₂ NaOH. Jako wskaźnik używa się phenolphtaleinę lub oranż metylowy. W danym wypadku jednakże kwas winny jest już zneutralizowany przez dwuwęglany, znajdujące się w soli, tak, iż rozczyn jest zlekka alkaliczny wobec nadmiaru tychże dwuwęglanów. Określenie możemy wykonać tylko drogą wagową; w tym celu korzystamy z pozostał. suchej, która została od określenia wolnego CO_2. Suchą pozostałość prażymy w parowniczce na siatce azbestowej, następnie na gołym płomieniu (zachowując wszelkie ostrożności, aby parównica nie pękła). Jeżeli popiół nie jest całkiem biały, ochładzamy parownicę, dodajemy trochę wody, ucieramy popiół bagietką z gumką, bagietkę opłókujemy, następnie parujemy na kąpieli wodnej, suszymy i znowu prażymy, a po ochłodzeniu w eksikatorze — ważymy. Strata na wadze = ilości kwasu winnego. Przykład: po określeniu wolnego CO_2 otrzymano 0,3465 suchego ostatku, po wyprażeniu go zaś otrzymano 0,1915 popiołu. Różnica 0,3465 — 0,1915 = 0,155 stanowi ilość kwasu winnego.

Pozostałość po wyprażeniu służy do określenia katjonów Mg, K i Na. W tym celu rozpuszczamy ją w słabym kwasie solnym, sączymy przez sączek o 7 cm do kolby miarowej na 100 cm³, kolbę dopełniamy wodą do kreski przez ten sam sączek. Dla określenia każdego katjonu bierzemy po 25 cm³, co odpowiada $^1/_{40}$ części odważonych tabletek. (Dla określenia suchego ostatku wzięliśmy $^1/_{10}$ część odważonych tabletek, obecnie bierzemy $^1/_4$ tej ilości).

a) *Określenie Mg.* — 25 cm³ rozczynu wlewamy do zlewki na 100 cm³, dodajemy fosforanu amonu, nie zważając na obecność fosforanów w tabletkach, wkraplamy nadmiar amonjaku, mieszając wciąż bagietką. Powstaje biały krystaliczny osad $MgNH_4PO_4$, na dzień następny osad ten sączymy, przemywamy 2,5% amonjakiem do zaniku odczynu na HCl, suszymy i spalamy w zważonym porcelanowym tyglu, w ten sam sposób, jaki podany został przy określaniu P_2O_5. Ilość otrzymanego popiołu $Mg_2P_2O_7$ mnożymy przez współczynnik 0,21839, otrzymując ilość Mg, którą przeliczamy na 100,0 soli.

b) *Określenie K.* *). — Określenie K dokonywujemy drogą wagową zapomocą chlorowodoru platyny (PtH_2Cl_6) lub też kwasu nadchlorowego ($HClO_4$). W obu wypadkach związki siarczanu muszą być usu-

*) Opis tej metody podałem w Kronice Farmaceutycznej Nr. 6 15/IV 1932.

nięte. Używa się do tego 1% rozczynu chlorku baru ($BaCl_2$), a następnie zapomocą węglanu amonu strąca się nadmiar baru oraz sole wapniowe, magnezjowe i związki fosforowe. Przesącz paruje się do sucha, praży, studzi, rozpuszcza w HCl i określa się K przez strącanie chlorkiem platyny lub kwasem nadchlorowym.

c) *Określenie Na.* — Na określa się w przesączu, pozostałym od określenia K. W tym celu przesącz przez wyparowanie do sucha na kąpieli wodnej uwalnia się od alkoholu, zakwasza się HCl, znów paruje się do sucha, następnie lekko wypraża i określa się wagowo jako NaCl. Sposób ten jednak nie zawsze daje dobre wyniki z powodu mechanicznych strat, jakie mogą zachodzić jeszcze przy oddzielaniu K oraz przy prażeniu. W razie obecności soli litowych rezultat będzie za wysoki, gdyż Li również pozostaje w przesączu po oddzieleniu K i należałoby go usunąć, co znowu może spowodować pewne straty.

Dobre wyniki otrzymuje się przy zastosowaniu odczynnika Blancheterie [1]), który jest zmodyfikowanym odczynnikiem Strenga [2]), używanym przez niego do jakościowego określania Na jeszcze w r. 1886 Blancheterie zamienił octan magnezu $Mg/CH_3COO/_2$ w odczynniku Streng'a na octan cynku $Zn/CH_3COO/_2$.

Skład odczynnika Blancheterie:

N° 1 octanu uranylowego $3UO_2\ (CH_3COO)_2\ 2H_2O$, 10,0, kwasu octowego 30% 6,0, wody 65,0,

N° 2 octanu cynku 30,0 — kwasu octowego 30% 3,0, wody 65,0.

Oba rozczyny soli po upływie doby miesza się i filtruje. W reakcji tej Na zostaje strącony przez octan uranylu i cynku w postaci soli zespolonej (tripelsalz) następującego składu:

$(UO_2)_3\ Zn.\ Na(CH_3COO)_9.\ 6H_2O$.

Dodatnią stroną tej metody jest to, że obecność K, nie przewyższająca 10,0 w 1 litrze, a również sole *Mg, Ca, Sr, Ba,* NH_4, *Zn, Cl, Al, Ni, Co, Pb, Cu, Hg* — nie przeszkadzają reakcji. Należy tylko usunąć związki fosforowe, gdyż te ostatnie dają z solami uranu połączenia, które wpływają ujemnie na przebieg reakcji.

Wykonanie. — Z rozczynu, służącego nam do określenia katjonów, znajdującego się w kolbie 100 cm³, bierzemy 25 cm³ (1/40 część odważonej ilości tabletek) i wlewamy do zlewki 50 cm³, którą wyparowujemy do sucha na kąpieli wodnej. Po ochłodzeniu dodajemy do zlewki 5 cm³ HNO_3 1,4 c. g. i tyleż wody, zlewkę ogrzewamy i do wrzącego płynu dodajemy drobnemi kawałeczkami 0,2 cyny. Po wydzieleniu się tlenków azotu w postaci brunatnej pary powstaje biały osad fosforanu cyny $Sn_3\ (PO_4)_2$ i wodorotlenku cyny $Sn\ (OH)_2$. Osad filtrujemy przez filtr 9 cm. średnicy, przemywamy sześciokrotnie gorącą wodą, wyparowujemy do objętości około 10 cm³ i powtórnie filtrujemy przez filtr 7 cm. średnicy (powtórne filtrowanie ma na celu usunięcie resztek fosforanu i wodorotlenku cyny), przemywamy znów wodą gorącą, tak aby ogólna ilość przesączu wyniosła około 50 cm³ i wreszcie parujemy na kąpieli piaskowej do sucha. Do ochłodzonej zlewki wpuszczamy 3 — 4 kropli HCl i 2 cm³ H_2O, zagęszczamy na kąpieli wodnej, tak aby pozostało około 1 cm³. Do zimnego płynu dodajemy 10 cm³ odczynnika Blancheterie i tyleż 95% alkoholu, mieszamy bagietką i pozostawiamy w spokoju przez godzinę. Po godzinie sączymy przez tygiel szklany jenajski z sitkiem krzemionkowem N° 3. Osad dwukrotnie przemywamy tym samym odczynnikiem po połowie z alkoholem, następnie dwa razy czystym alkoholem i wreszcie jeden raz eterem. Tygiel suszymy w eksikatorze i na drugi dzień ważymy.

Osad posiada barwę zielonawą, jest prawie nierozpuszczalny w alkoholu (1 cm³ alkoholu 95% przy 22° C rozpuszcza 0,0005 tej soli). Zawiera 1,495% Na, albo 1 milligr. Na daje 66,88 milligr. osadu, tak że nawet bardzo małe ilości sodu dają dużo osadu, co bardzo ułatwia ilościowe określenie. Dla obliczenia ilości Na w otrzymanym osadzie mnożymy ilość osadu przez współczynnik 0,01495, a to w myśl równania:

$$\frac{Na}{23} : \frac{3UO_2\ Zn\ Na\ (CH_3\ COO)_9.\ 6\ H_2O}{1538,8} = 0,01495$$

Kolthoff i Barber opracowali ostatecznie metodę z odczynnikiem Blancheterie i dla niewielkich ilości sodu podają swój oryginalny sposób:

1 cm³ badanego płynu, zawierający nie więcej 8 milligr. Na, zadaje się 2 cm³ odczynnika, po upływie 1/2 godziny sączy się przez tygiel krzemionkowy zapomocą próżni, przemywa się pięciokrotnie odczynnikiem w ilości po 2 cm³, następnie pięciokrotnie alkoholem w ilości po 2 cm³ i wreszcie jeden raz eterem. Tygiel suszy się w eksikatorze w ciągu 2 godzin i waży.

Przy większych jednak ilościach Na lepiej jest wziąć 10 cm³ dczynnika, zmieszawszy go z alkoholem, gdyż wówczas prędko powstaje osad i daje się łatwo sączyć przez krzemionkę. Sam zaś odczynnik wskutek swej gęstości dość trudno sączy się. Dlatego to sposób Kolthoffa i Barbera dobry jest tylko dla małych ilości Na.

Określenie alkaliczności. — Dla określenia alkaliczności używamy pierwszego naszego rozczynu tabletek, który już wysaturował. Bierzemy 20 — 25 cm³ (1/10 cz. odważonych tabletek), wprowadzamy do kolby Erlenmejera, dodajemy 5 kropel oranżu metylowego, do drugiej kolby wlewamy 25 cm wody i 5 kropel oranżu metylowego, który służy nam jako wzór. Kolbę z rozczynem tabletek miareczkujemy N¹/₂ HCl do zmiany zabarwienia (porównać ze wzorem). Alkaliczność wyliczamy na Na D HCO_3. 1 cm³ N¹/₂ HCl = 0,042 Na HCO_3.

Określenie związków rozpuszczalnych w wodzie. — 10 — 20,0 tabletek rozpuszczamy w wodzie, filtrujemy przez filtr 9 cm, filtr suszymy i spalamy w zważonym porcelanowym tyglu. Popiół składa się zwykle z SiO_2, Al_2O_3 i Fe_2O_3. Związki te znajdują się jako zanieczyszczenie w kwasie winnym i solach magnezu. Otrzymaną ilość popiołu wyliczamy na 100,0 tabletek.

Określenie żelaza. — Związki żelaza są pospolitem zanieczyszczeniem, w bardzo małej ilości, w solach

[1]) Bullet. Société chimie de France (4) 33 p. 807, 1923.

[2]) Zeitschrift für Analyt. Chemie 25 b. 537 p. 1886.

[1]) H. H. Barber and J. M. Kolthoff. A Specific Reagent for the Rapid Goovimetrie Determination of Sodium. J. Americ. Chem. Soc. Y 50 N° 6.



Zbędny IMPORT z obcych krajów zwiększa BEZROBOCIE!

Ogólno - światowy kryzys ekonomiczny spowodował zubożenie ludności, a tem samem zmniejszył zapotrzebowanie na wszystkie artykuły. Zmniejszenie zaś zapotrzebowania spowodowało ograniczenie produkcji w zakładach wytwórczych i upadek obrotów w zakładach handlowych, a w wyniku tego redukcję w nich personelu i tem samem powiększenie kadr bezroboczych.

Zmniejszenie wytwórczości i obrotów handlowych musiały spowodować osłabienie wpływów podatków państwowych, komunalnych i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych, t. j. tych źródeł, z których bezrobotni czerpali zasiłki, umożliwiające im przetrwanie kryzysu.

W tym stanie rzeczy, każdy obywatel powinien sobie uświadomić, że podczas gdy część personelu, zwykle zatrudnianego w rozmaitych gałęziach naszej produkcji i handlu, dziś z braku pracy przymiera głodem, my, kupując wyroby zagraniczne, dajemy utrzymanie personelowi, zatrudnionemu w przedsiębiorstwach państw obcych, państw znacznie bogatszych, a wśród nich niektórych wrogo usposobionych względem naszego Państwa i narodu.

Dlatego też każdy farmaceuta, czy to właściciel, czy pracownik apteki, powinien usilnie popierać krajową wytwórczość środków leczniczych. Powinien on bezwarunkowo nie kupować i nie sprzedawać środków pochodzenia zagranicznego w tych przypadkach, gdy identyczne produkty są wyrabiane w kraju, i propagować stosowanie tych środków krajowego wyrobu, które mają analogiczne działanie ze stosowanemi dotąd zagranicznemi.

Postępując w ten sposób, przyczynimy się nietylko do zwalczania klęski społecznej bezrobocia, lecz i do zwiększenia siły obronnej Państwa, gdyż będzie to korzystnie wpływało na rozwój naszych fabryk chemicznych, które, w razie potrzeby mogą być dostosowane i wyzyskane do wyrobu środków niezbędnych do obrony Państwa.

Utrzymując i sprzedając leki zagranicznego pochodzenia, powinniśmy sobie jasno uświadomić, że krzywdzimy nietylko farmaceutów i chemików naszych, poszukujących bezskutecznie pracy, lecz i pracowników innych dziedzin naszego przemysłu. Wszak my, sprowadzając gotowe postacie lekarstw (t. zw. specyfiki), płacimy fabrykom zagranicznym, nietylko za sam lek, i za jego przygotowanie, lecz i za flaszkę, słoik, pudełko, etykietę, druk reklamowy i t. p., podczas gdy nasze fabryki, produkujące te artykuły, zmniejszają personel, z powodu zmniejszenia się produkcji. Płacimy zagranicy za cukier wchodzący w ich skład, chociaż nie wiemy co robić z nadmiarem swego cukru. Płacimy za spirytus wchodzący w skład tych leków, bądź też zużyty do ich wyprodukowania, chociaż nie zużywamy spirytusu wyprodukowanego u nas; płacimy nawet za wodę użytą do rozpuszczenia niektórych substancyj!

Wprawdzie środki i przetwory lecznicze stanowią niewielki odsetek ogólnego importu, tem niemniej farmaceuci, ze względów wyżej przytoczonych, powinni wszystkiemi siłami dążyć do zmniejszenia tego importu. Pomyślne wyniki naszej akcji będą drogowskazem dla wielu innych zawodów, jak należy zwalczać kryzys i przyczynić się do ugruntowania potęgi Państwa.

W wielu przypadkach zawód nasz wyprzedził inne zawody, jak np. w ofiarności na cele naukowe i społeczne. Nie bądźmy i teraz ostatni!

Mając powyższe na względzie, Zarządy niżej podpisanych organizacyj, wzywają swych członków do popierania wyrobów produkcji krajowej.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZAW. FARMAC. - PRACOWN.
W RZECZYPOSPOLITEJ POL.

ZARZĄD GŁÓWNY
POL. POWSZECH. TOW. FARMACEUTYCZNEGO.

wchodzących w skład tabletek. Obecność kwasu winnego utrudnia wykrycie go zwykłemi odczynnikami, np. rodankiem amonu, żelazi- i żelazo-cjankiem potasu. Z kwasem winnym żelazo daje związek, z którego można je wytrącić zapomocą kwasu mineralnego.

Ponieważ żelazo znajduje się w bardzo niewielkich ilościach, dla określenia go trzeba brać nie mniej niż 20,0 tabletek. Mechaniczne spalanie tak wielkiej ilości byłoby trudne i nie obeszłoby się bez strat. Dla uniknięcia tego wytrącamy żelazo ze związku z kwasem winnym zapomocą kwasu solnego. 20,0 sproszkowanych tabletek rozpuszczamy w 100 cm^3 wody, dodajemy 25 cm^3 HCl i gotujemy w kolbie z chłodnicą zwrotną w ciągu 4 godzin. Po ochłodzeniu alkalizujemy NH_4OH i NaOH i pozostawiamy na 2 godziny. Powstały osad $Fe(OH)^3$ zbieramy na sączku 9 cm., sączek suszymy i spalamy w porcelanowym tyglu. Po ochłodzeniu do tygla dodajemy 2 — 3 krople HNO_3, aby utlenić Fe_2O_3. Tygiel parujemy na kąpieli wodnej, później na kąpieli piaskowej i wreszcie prażymy. Po ochłodzeniu rozpuszczamy Fe_2O_3 w HCl, ogrzewając tygiel na kąpieli wodnej. Zawartość tygla przelewamy bez straty do kolby Erlenmejera ze szlifowanym korkiem, dodajemy 1,0 KJ i pozostawiamy kolbę na $1/2$ godziny w ciemnem miejscu. Następnie miareczkujemy N/10 $Na_2S_2O_3$, używając pod koniec miareczkowania skrobi jako wskaźnika. 1 cm^3 N/10 $Na_2S_2O_3$ = 0,005584 Fe.

LITERATURA.

Zeitschrift für Analytische Chemie, roczniki z 1927—28 i 29 r.
Journal de Pharmacie et Chimie, tom 7 i 8 z 1928 r.
Dawydow. Uczebnik Farmacji. Warszawa, 1896 r.
F. Gedrojć. Chimiczeskij analiz poczwy. Moskwa 1929 r.

WACŁAW PIOTROWSKI.

Światowy obrót ziołami leczniczemi w świetle cyfr.

(Dokończenie).

21. Węgry *).

Węgry należą do nielicznych krajów europejskich, które już bardzo dawno zorganizowały u siebie zbiórkę ziół dziko rosnących, jak również roztoczyły troskliwą opiekę nad plantacjami roślin, mających zastosowanie w medycynie, poświęcając też dużo uwagi sprawom eksportu. Pionierem uprawy roślin leczniczych na Węgrzech był aptekarz Koritsánszky, który już przed mniej więcej 50 laty rozpoczął produkcję ziół i ich przeróbkę. Właściwą jednak pracę naukową w tej dziedzinie rozpoczął w latach 1904—1905 prof. Páter, ogłaszając w rocznikach węgierskich stacyj doświadczalnych szereg ciekawych spostrzeżeń na ten temat. Wzmożenie się uprawy ziół leczniczych datuje się od r. 1915, t. j. od chwili powstania państwowej Stacji Doświadczalnej w Budapeszcie, której celem była propaganda zbierania roślin leczniczych oraz badanie zdolności i energji kiełkowania nasion ziół leczniczych, ocena ich wartości dla przemysłu olejkowego, badania nad kiełkowaniem nasion na różnej głębokości w glebie, badania środków przeciw szkodnikom roślinnym i ich działanie na ciała czynne w roślinach, opracowywanie metod badania na zawartość alkaloidów, olejków, chlorofilu i t. d. Na znajdującej się przy stacji parceli prowadzone były doświadczenia nad uprawą około 180 roślin leczniczych.

Działania wojenne spowodowały upadek rozwoju plantacyj ziół leczniczych i odbudowa tego działu nastąpiła dopiero w r. 1920, kiedy z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa powołane zostało do życia rozporządzeniem Prezydjum Rady Ministrów z dnia 12 czerwca 1920 r. Biuro dla Handlu Roślinami Leczniczemi i Przemysłowemi. Celem tego Biura jest zorganizowanie zbiórki, kontroli i skupu ziół leczniczych dziko rosnących, jak również wspieranie przeróbki i eksportu ich na rynki zagraniczne. Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa wydało szereg instrukcyj regulujących obrót ziołami leczniczemi. W myśl tych instrukcyj produkcja, zbieranie, skupywanie i przerabianie ziół, jak również ich import i eksport odbywa się pod kontrolą państwową. Produkować i zbierać rośliny lecznicze, przy zachowaniu obowiązujących pod tym względem zarządzeń wolno jest wszystkim, jednak skupować może je jedynie osoba, posiadająca na to specjalne zezwolenie. Pozwolenie takie uzyskuje się na podstawie dowodów stwierdzających, że dana osoba zajmowała się handlem ziół od kilku lat, względnie, że posiada fachowe wykształcenie. Hurtownicy ziół eksportujący towar zagranicę, muszą go poddawać każdorazowej kontroli wyżej wspomnianego Biura, które pobiera urzędowe próby, plombuje towar prowizorycznie i dopiero po stwierdzeniu, że próby odpowiadają odnośnym przepisom cały ładunek jest ponownie plombowany urzędowemi plombami eksportowemi i znakami Biura, określającemi rodzaj roślin i ich jakość. Ponadto wydawane jest t. zw. świadectwo badania, wystawione przez Biuro, które towarzyszy transportowi przy przejściu granicy. W razie braku takiego świadectwa towar nie może być wyeksportowany.

Obie wyżej podane instytucje, t. j. Stacja Doświadczalna i Biuro dla Handlu Roślinami Leczniczemi i Przemysłowemi pracują w ścisłym kontakcie i dzięki temu efekty tej pracy są bardzo pomyślne.

Z roślin leczniczych uprawianych na Węgrzech w szerszych rozmiarach można wymienić następujące: Mentha piperita, Lavendula vera, Coriandrum sativum, Digitalis purpurea, Sinapis alba, Brassica nigra, Majorana, Papaver somniferum i Phyrethrum. Ogólna produkcja tych ziół wynosi rocznie około 10 do 15 wagonów.

Niezależnie od tego na Węgrzech jest bardzo poważnie rozwinięte zbieranie ziół dziko rosnących.

Jeżeli chodzi o badania doświadczalne dokonane dotychczas na terenie Węgier, to trzeba stwierdzić, że dały one pozytywny wynik w stosunku do upraw mięty pieprzowej, majeranku, lawendy. Rośliny te okazały się bardzo rentowne w uprawie. Co się tyczy innych ziół, to badania nad ich rentownością są prowadzone w dalszym ciągu.

Kontakt z Międzynarodową Federacją utrzymuje Biuro dla Handlu Ziół Leczniczych i Przemysłowych, które jest członkiem Federacji.

---

*) Korespondencja z Konsulatem R. P. w Budapeszcie. Bericht über die Tagung mitteleuropäischer Arzneipflanzen - Interessenten in Wien, 1927 — in Budapest 1928.

Stojąca na wysokim poziomie organizacja dziedziny ziół leczniczych na Węgrzech zjednała tym produktom szerokie zaufanie u odbiorców zagranicznych, dzięki czemu znajdują one łatwy zbyt i osiągają stosunkowo wysokie ceny.

Urzędowa statystyka wykazuje w dziale obrotów roślinami leczniczemi następujące dane (za r. 1930):

Pozycja	Przywóz	Wywóz
	kwintale	
1) Rośliny lecznicze:		
a) suszone	1.765	36
b) mięta, ślaz, lukrecja . . .	14	141
c) inne	324	12.596
2) Anyż, majeranek	126	1
3) Kolender, kmin	1.840	341
4) Nasiona roślin leczniczych, kwiatów i warzyw	525	7.863

W pozycji 1 saldo jest wybitnie dodatnie import bowiem nietylko został zrównoważony eksportem ziół pochodzenia węgierskiego, lecz osiągnięto poważną nadwyżkę, co świadczy, że intensywna akcja w kierunku rozwoju własnej produkcji daje rzeczywiście pozytywne rezultaty. W dostawach na rynek węgierski bierze udział Rumunja (60%), Niemcy (13%), Włochy (12%), Jugosławja, Czechosłowacja, Austrja i inne państwa. Eksport jest kierowany również na te same rynki, z pewnem jednak przesunięciem ich kolejności, gdyż pierwsze miejsce wśród odbiorców zajmują Niemcy, drugie Włochy, następnie zaś Rumunja, Austrja i Szwajcarja.

Dalsze z podanych wyżej pozycyj, a mianowicie druga i trzecia są już deficytowe, przyczem obserwujemy tu to samo zjawisko, co przy analizie innych rynków, t. j. stały niedobór tych artykułów, pokrywany w 90% przez Holandję.

Ostatnia pozycja, której saldo jest znowu wybitnie dodatnie nie da się szczegółowiej zanalizować, gdyż obejmuje nasiona ziół leczniczych, warzyw i kwiatów, trudno jest więc ocenić, jaki procent przypada na nasiona ziół.

Import wszelkich roślin leczniczych z zagranicy możliwy jest jedynie na podstawie zezwolenia Ministerstwa Rolnictwa, udzielanego na zasadzie opinji Biura dla Handlu Roślinami Leczniczemi i Przemysłowemi, przyczem importowane zioła mogą być dopuszczone na rynek wewnętrzny jedynie po uprzedniem zbadaniu przez Stację Doświadczalną dla roślin leczniczych w Budapeszcie.

Poza tem przy imporcie ziół obowiązują stawki celne w następujących wysokościach: zioła i części ziół leczniczych dla celów farmaceutycznych w stanie naturalnym lub suszonym — bez cła; mięta kędzierzawa i pieprzowa, ślaz i inne — cło w wysokości od 4 do 12 kor. złot. za 100 kg., zioła i części ziół leczniczych w stanie mielonym i proszkowanym opłacają cła w wysokości od 5 do 17 koron złotych.

22. Włochy *).

Organizacja dziedziny zielarskiej we Włoszech posunęła się w ostatnich latach bardzo znacznie naprzód, co znalazło swój wyraz w wprowadzeniu w życie ustawy o uprawie i zbiorze oraz handlu roślinami leczniczemi, opublikowanej w gazecie urzędowej Królestwa Włoch Nr. 41, z dnia 19 lutego 1931 r.

Zanim przejdziemy do omówienia powyższej ustawy, musimy wspomnieć o poprzednich posunięciach organizacyjnych na terenie włoskim, które datują się od r. 1915.

Jakkolwiek już poprzednio sfery naukowe zwracały uwagę na konieczność rozwinięcia uprawy ziół leczniczych i utworzenia pól doświadczalnych w tym celu, jednak dopiero okres działań wojennych spowodował zainteresowanie się własną produkcją ziół. W r. 1915 zostaje utworzony w Rzymie Narodowy Komitet Zielarski, t. zw. Ufficio Nazionale Erboristico, który prowadzi szeroko zakrojoną akcję propagandową w tej dziedzinie, jak również zapoczątkował próby uprawy całego szeregu roślin leczniczych. Przy Komitecie tym powstaje sekcja techniczna i handlowa konsultacji dla ziół, która przy udziale kilku profesorów opracowała szczegółowy atlas ziół leczniczych. W r. 1926 powstaje w Medjolanie Stowarzyszenie Włoskie dla badania dziedziny zielarskiej, pracujące na tych samych zasadach co Komitet rzymski. Ten ostatni rozszerza w późniejszym okresie swą działalność przez redagowanie własnego biuletynu i nawiązanie kontaktu z Międzynarodową Federacją. Pod wpływem tych organizacyj w r. 1918 zostaje ogłoszone zarządzenie rządowe w formie dekretu, regulujące produkcję i handel ziół leczniczych oraz przemysłowych. Dekretem tym zwolnione zostały na lat 10 od podatków gruntowych ziemie zajęte pod uprawę ziół oraz również uzyskały zwolnienie od cła przywozowego maszyny i materjały pomocnicze, służące do fabrykacji olejków eterycznych i perfum. Dekretem z marca 1920 r. utworzone zostały trzy premje w wysokości 40 tys., 10 tys. i 5 tys. lirów, przeznaczone dla przemysłów, które posługują się w swej produkcji ziołami leczniczemi krajowego pochodzenia.

Po kongresach w Padwie i w Wenecji (1928—1929 rok), gdzie została utworzona Federacja Międzynarodowa, sfery naukowe włoskie postanowiły przystąpić do całkowitego uregulowania dziedziny zielarskiej we Włoszech i w tym celu w styczniu 1930 roku na polecenie Ministra Rolnictwa i Lasów, została utworzona specjalna komisja, która przygotowała projekt wspomnianej na wstępie ustawy, zaakceptowanej następnie przez parlament i obowiązującej od lutego ub. r. W myśl tej ustawy każdy zbierający zioła lecznicze, winien uzyskać specjalną kartę, upoważniającą go do wykonywania tej czynności, którą wydaje burmistrz na podstawie opinji zawodowego stowarzyszenia faszystowskiego. W razie nieposiadania karty, zbierający zioła jest karany grzywną od 100 do 1.000 lirów. Plantatorzy ziół muszą przed rozpoczęciem produkcji uzyskać dyplom.

*) Fédération Internationale IV Congrès Internationale des Plants Medicinales, Paris 1931. Tekst Ustawy o uprawie, zbiorze i handlu roślinami leczniczemi. Gazeta Urzędowa Królestwa Woch Nr. 41 — 19/II—1931 r. Statistica del Commercio Speziale — 1928, 1929, 1930.

który wydają szkoły zielarskie przy uniwersyteckich szkołach farmaceutycznych po ukończeniu specjalnych kursów i złożeniu odpowiednich egzaminów. Dyplom musi być zarejestrowany w urzędzie gminnym, w którym plantator zamierza rozpocząć produkcję.

Przy Ministerstwie Rolnictwa i Lasów tworzy się Komisję Doradczą dla ziół leczniczych, której zadaniem jest przestudjowanie metod, zmierzających do zwiększenia i lepszego zużytkowania ziół leczniczych, pochodzenia krajowego. Zakres działania i skład osobowy Komisji jest wzorowany na francuskiej organizacji, t. zw. Office national des Matières premières végétales pour la Droguerie, la Pharmacie, la Distillerie et la Parfumerie.

Na wydatki związane z wykonaniem tej ustawy i funkcjonowaniem Komisji Doradczej, przewidziany jest fundusz w sumie 200 tys. lirów, który winien być umieszczany corocznie w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Rolnictwa i Lasów.

Jakkolwiek działanie ustawy uwidoczni się w pełni dopiero w ciągu najbliższych lat, to jednak trzeba stwierdzić, że rozwijana dotychczas akcja przez Narodowy Komitet Zielarski dała również pozytywne wyniki, o czem mogą świadczyć cyfry obrotów włoskich w tym dziale. Statystyka handlu zagranicznego uwzględnia tylko jedną pozycję, dotyczącą ziół, mianowicie rośliny lecznicze i ich części. Saldo tej pozycji jest już od dłuższego czasu stale dodatnie, co należy przypisać intensywnie prowadzonej propagandzie oraz warunkom naturalnym sprzyjającym rozwojowi produkcji.

Odnośne dane statystyczne za lata: 1928, 1929 i 1930, przedstawiają się, jak następuje:

	1928	1929	1930
Przywóz w q.	11.621	9.491	10.394
Wywóz w q.	26.034	24.175	25.047

Jak widać więc pozycja ta daje stale dość znaczne saldo dodatnie, import zaś utrzymuje się na niezmienionym poziomie, co świadczy o istnieniu stałego zapotrzebowania rynku włoskiego na pewne gatunki ziół, których własna produkcja nie dostarcza. Jeżeli chodzi o nasze obroty z rynkiem włoskim, to musimy stwierdzić, że są one dla nas wybitnie deficytowe, gdyż przeważnie importujemy tylko zioła z Włoch nie dostarczając wzamian własnych.

V. NASZE MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE

Zestawiając nasze możliwości w zakresie zbiórki i uprawy ziół z sytuacją, jaka panuje w tej dziedzinie na rynkach światowych możemy stwierdzić, że dla eksportu ziół z Polski istnieją dość pomyślne perspektywy, których wykorzystanie wymaga jednak pewnego przygotowania z naszej strony.

Przy rozpatrywaniu wszelkich możliwości eksportowych, a zwłaszcza w omawianym przez nas dziale, muszą być uwzględnione dwa zasadnicze momenty, a mianowicie:

1) nasze przygotowania do akcji eksportowej, w jego najszerszem znaczeniu i 2) zdolność absorbcyjna rynków zagranicznych.

Jeżeli chodzi o punkt 1-y, to niestety musimy skonstatować, że w obecnym stanie rzeczy nie jesteśmy przygotowani do eksportu, gdyż zarówno rozwój uprawy ziół, jak i organizacja ich zbiórki pozostawiają wiele do życzenia.

Uprawa ziół pod względem klimatycznym i glebowym ma w Polsce wprawdzie korzystne warunki rozwoju, mimo to nie rozwinęła się dotychczas nawet do takiego rozmiaru, aby pokryć wewnętrzne zapotrzebowanie. Co się tyczy zbiórki ziół dziko rosnących, to jak wspomnieliśmy na początku, przy omawianiu tego działu, eksploatacja naszej flory jest dość intensywnie, ale tak chaotycznie prowadzona, że efekty tej pracy są dla eksportu bardzo nikłe, co zresztą potwierdzają cyfry naszego obrotu z zagranicą.

Jakkolwiek więc Polska pod względem warunków naturalnych znajduje się w uprzywilejowanem położeniu w stosunku do innych państw, to jednak udział jej w obrotach światowych jest minimalny, gdyż towar nasz jest dostarczany w niewielkich ilościach, a przytem posiada na rynkach odbiorczych zdecydowanie złą opinję i dlatego też jest niechętnie nabywany.

Dla przykładu przytaczamy poniżej w dosłownem brzmieniu treść pisma Konsulatu R. P. w Hamburgu (z dnia 27 maja 1932 r.) w tej sprawie:

„Zarzuty czynione polskim przesyłkom ziół wskazują głównie na niedbalstwo zbieraczy i ekspedjentów i dotyczą: 1) złego sortowania; nie oddziela się dokładnie ziół od zebranych obok nich starych liści, igieł leśnych i t. d., 2) suszenia; odbywa się ono w Polsce bardzo prymitywnie na polach lub strychach, co wymaga długiego czasu; zdarza się więc często, że pakuje się do worków zioła niedostatecznie przeschnięte, które po krótkim leżeniu tracą kolor, poczynają fermentować i psuć się; 3) opakowania; worki są stare, często podarte, tak że powodują straty wagowe i pieniężne, bo trzeba dla dalszego transportu często przepakowywać całą przesyłkę. Trzeba też uważać, by nie używano za długich worków, które powodują, że do wagonu nie wchodzi 5.000 kg. tak, że nie można wyzyskać zapłaconego 5-tonowego frachtu".

Uwagi te bardzo wyraźnie charakteryzują stan towaru w jakim dostarczany on jest naszym odbiorcom.

Dotychczasowe wysiłki, w kierunku poprawy tej ujemnej opinji, o ziołach polskich, nielicznych zresztą, ale solidnych firm niweczone są przez przygodnych eksporterów nie posiadających żadnych kwalifikacyj w tym dziale, którzy często dostarczają zupełnie innego towaru, niż zamówił odbiorca, co wywołuje tem większą niechęć do nabywania ziół u nas. Usunięcie tych niedomagań jest czynnikiem decydującym dla pomyślnego rozwoju akcji eksportowej. Mogłoby to nastąpić przez utworzenie — obok istniejącego już *„Polskiego Komitetu Zielarskiego"*, którego działalność przyczyni się niewątpliwie w dużym stopniu do usanowania stosunków w tej dziedzinie — placówki handlowej, którаby zajęła się skoordynowaniem zamierzeń eksportowych poszczególnych firm, poddała dobrowolnej standaryzacji towar przeznaczony na eksport i starała się poprawić w ten sposób opinję o nim.

Jeżeli chodzi o drugi moment, t. j. zdolność absorbcyjna rynków zagranicznych, to możemy stwierdzić, na podstawie przytoczonych poprzednio charakterystyk, że jakkolwiek w szeregu krajów istnieją już nawet dość znaczne co do rozmiarów uprawy ziół, zor-

ganizowana też jest w mniejszym lub większym stopniu zbiórka ziół dziko rosnących, to jednak własna produkcja nie pokrywa przeważnie zapotrzebowania wewnętrznego, zmuszając do importu ziół zagranicznych.

Przemysł farmaceutyczny i olejkowy każdego z tych państw, opiera swą produkcję prawie wyłącznie na surowcu zagranicznym.

Organizacyjnie dziedzina ta jest tylko w niewielu państwach postawiona na właściwej płaszczyźnie; kwestja zwiększenia upraw, mimo prowadzonej w tym kierunku propagandy, nie wszędzie może mieć jednak miejsce, bądź z powodu nieodpowiednich warunków klimatycznych i glebowych, bądź braku tanich sił roboczych, bądź też innych lokalnych czysto względów, które stoją temu na przeszkodzie.

Moment ten może i powinien być przez nas należycie wykorzystany i to w możliwie najkrótszym czasie, zanim rozwijające się w państwach odbiorczych tendencje w kierunku samowystarczalności w tej dziedzinie zostaną zrealizowane.

Punkt ciężkości całego zagadnienia leży we właściwem rozwiązaniu w Polsce podstawowej kwestji, przeprowadzenia planowej na szerszą skalę organizacji handlowej, a dalej odpowiedniego zwiększenia upraw ziołowych, zorganizowania racjonalnej zbiórki ziół dziko rosnących i poddania ich standaryzacji, sytuacja bowiem na rynkach światowych kształtuje się mimo istniejącego kryzysu, raczej dla nas pomyślnie.

Obserwując obecną działalność *Polskiego Komitetu Zielarskiego* można stwierdzić, że zbliżamy się do pomyślnego realizowania poszczególnych etapów akcji zielarskiej w Polsce i przystosowania produkcji nietylko do rozmiarów własnego zapotrzebowania, ale dążymy już nawet w kierunku stworzenia nadwyżek i właściwego wykorzystania naszych szerokich możliwości produkcyjnych w tym zakresie.

Wymienić tu wypada choćby dokonane już zwiększenie upraw ziołowych w Polsce oraz próby nad aklimatyzacją szeregu ziół egzotycznych, a m. in. rycynusu, które to próby dały bardzo pozytywne wyniki.

W zakresie akcji propagandowej również mamy do zanotowania duże sukcesy, zwłaszcza na terenie międzynarodowym. *Polski Komitet Zielarski*, pragnąc zapoznać zagranicznych odbiorców z produkowanemi u nas ziołami leczniczemi i przemysłowemi, sporządził broszurę p. t. *„Rośliny lecznicze w Polsce"*. Praca ta stała się dostępną dla wszystkich zainteresowanych zielarstwem sfer zagranicą, wydana bowiem została w pięciu językach i rozesłana za pośrednictwem polskich placówek konsularnych i dyplomatycznych do wszystkich krajów — Dzięki temu zdołała ona wywołać żywe zainteresowanie zarówno w organizacjach zielarskich, o charakterze naukowym, jak też i w sferach handlowych i przemysłowych.

Sądząc z otrzymywanej obecnie przez *Polski Komitet Zielarski* korespodencji, wśród której przeważają zupełnie konkretne propozycje nabycia w Polsce większych ilości tej czy innej rośliny leczniczej, można wnosić, że produkty te cieszą się istotnie dość dużym popytem, co potwierdza nasze dotychczasowe wnioski, oparte na danych statystycznych, przytoczonych przy omawianiu poszczególnych rynków odbiorczych. Zachodzi tylko obawa, czy zdołamy w dostatecznym stopniu wykorzystać istniejące obecnie zainteresowanie dla ziół, oraz zaspokoić żądania zagranicznych odbiorców, co do ilości i jakości ziół, terminowości dostaw i t. d.

Trzeba się liczyć z tem, że wymagania te obecnie bynajmniej nie zostały zredukowane, a przeciwnie nawet wzrosły, pod wpływem zdecydowanie pogłębiającego się kryzysu.

W tym zakresie także *Polski Komitet Zielarski* poczynił pewne posunięcia, które mogą dać pozytywny efekt. Opracowywane przez Komitet normy jakościowe dla ziół, staną się w przyszłości podstawą dla standaryzacji tych produktów.

Rozwinięta też została propaganda konsumcji ziół na rynku krajowym, za pośrednictwem prasy i specjalnych ulotek. Jak widać więc, prace przygotowawcze dla wzmożenia produkcji ziół są dość daleko posunięte. Uzupełnieniem ich jest nowa taryfa celna, która w roku przyszłym wejdzie w życie. Taryfa ta zapewnia dostateczną ochronę rynku wewnętrznego przed importem ziół zagranicznych, który dotychczas często nie był gospodarczo nawet uzasadniony i stwarzał ujemne saldo odnośnej pozycji naszego bilansu handlowego.

Mimo tych rokujących pomyślne zmiany w obrocie zielarskim przygotowań, musimy z całą świadomością stwierdzić, że pozostało jeszcze niestety nierozwiązane jedno, najbardziej ważkie zagadnienie, t. j. organizacja aparatu handlowego. Wysiłki w kierunku stworzenia takiego aparatu, bez powstania którego trudno zresztą mówić o powodzeniu całej akcji, dały dotychczas stosunkowo słaby rezultat.

Powstało wprawdzie pod egidą *Polskiego Komitetu Zielarskiego* Zrzeszenie Kupców Zielarskich, jest to jednak instytucja o charakterze zawodowym, nie zaś handlowym. Konieczność powołania do życia takiej właśnie organizacji jest należycie doceniana przez władze Komitetu, może więc w najbliższej przyszłości uda się istniejącym projektom nadać formy realne.

Sprawy zawodowe.

Zjazd Inspektorów Farmaceutycznych.

W dniach 7 i 8 kwietnia 1933 r. odbył się Zjazd Inspektorów Farmaceutycznych Wojewódzkich Wydziałów Zdrowia. Zjazd zaszczycił swą obecnością podczas referatu Prof. *J. Muszyńskiego* z Wilna Pan Minister Opieki Społecznej Dr. *Stefan Hubicki.*

Na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia 1933 r., które się odbyło w sali konferencyjnej Ministerstwa Opieki Społecznej, byli obecni: Wice-Minister Opieki Społecznej Dr. *Eugenjusz Piestrzyński*, Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej Dr. *Jan Adamski*, Wicedyrektor Departamentu Służby Zdrowia Dr. *Bohdan Ostromęcki*, Dyrektor Państwowego Zakładu Higjeny Dr. *Gustaw Szulc*, Inspektor Państwowej Służby Zdrowia Dr. *Leonard Kowarski*, Naczelnik Wydziału Farmaceutycznego *Wacław Sokolewicz*, Naczelnik Wydziału Inspekcyjno-Organizacyjnego Dr. *Franciszek Jarniński*, Naczelnik Wydziału Higjeny Społecznej Dr. *Józef Kowalczewski*, Naczelnik Wydziału walki z chorobami zakaźnemi Dr. *Henryk Palester*, Naczelnik Wydziału zakładów lecz-

niczych i uzdrowisk Dr. *Witold Przywieczerski*, Dyrektor Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Prof. *Jan Muszyński*, Dyrektor Działu Chemji Państwowego Zakładu Higjeny Dr. *Mieczysław Dominikiewicz*, Radca ministerjalny *Felicjan Miller*, asesorzy Wydziału Farmaceutycznego *Marja Sokalówna* i *Marja Nehringowa*, oraz Wojewódzcy Inspektorzy Farmaceutyczni: *Al. Marcinkowski* — Warszawa, *J. Pazderski* — Białystok, *J. Balisiński* — Kielce, *Fr. Sianko* — Kraków, *J. Zawidzki* — Lublin, *Fr. Sypek* — Lwów, *W. Wagner* — Łódź, *T. Czajkowski* — Nowogródek, *B. Labes* — Brześć n/B., *Wł. Siuda* — Toruń, *Wł. Śliwiński* — Poznań, *H. Lehrówna* — Stanisławów, *J. Pluciński* — Katowice, *T. Najder* — Tarnopol, *J. Nartowski* — woj. warszawskie, *N. Hrynaszkiewicz* — Wilno, *J. Kalajeff* — Łuck i *A. Kalicki* — pom. insp. Warszawa.

P. Wiceminister dr. E. Piestrzyński powitał Zjazd wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych, który odbywa się po raz pierwszy po przyłączeniu Departamentu Służby Zdrowia do Ministerstwa Opieki Społecznej, zaznaczając, że przeniesienie Departamentu do tego Ministerstwa powinno się odbić dodatnio również i na działalności służby farmaceutycznej, gdyż przyczyniło się ono do ściślejszej współpracy z instytucjami ubezpieczeń społecznych, a przedewszyskiem z Kasami Chorych. Pan Wiceminister prosi, aby inspektorzy farmaceutyczni, wróciwszy na teren, mimo ciężkich warunków osobistych zechcieli poświęcić maximum pracy przy sprawowaniu włożonych na nich obowiązków. W trosce o wygodę ludności inspektorzy powinni dążyć do tego, aby liczba aptek w Polsce odpowiadała rzeczywistym potrzebom, nie licząc się z innemi względami. W dążeniu do należytego zaopatrzenia ludności w środki lecznicze i zabezpieczenia jej zdrowia i życia, inspektorzy powinni stosować wszelkie możliwe środki, przysługujące im, aż do zamykania aptek i drogeryj włącznie.

Przewodnictwo Zjazdu objął p. dyrektor Departamentu Służby Zdrowia dr. Adamski, a następnie Naczelnik Wydziału Farmaceutycznego p. Sokolewicz, wygłosił referat, poświęcony wytycznym działalności inspektorów farmaceutycznych, jako organów służby zdrowia, który w streszczeniu niżej podajemy:

„Działalność inspektorów farmaceutycznych, jako organów służby zdrowia, znajduje swoją podstawę prawną w zasadniczej ustawie sanitarnej z 1919 roku oraz rozporządzeniu ministra Zdrowia Publicznego z dnia 20 stycznia 1921 r. w przedmiocie kontroli nad produkcją i sprzedażą środków leczniczych. Zakres tej działalności wyszczególniony jest w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 188 z dnia 14 października 1930 r.

Funkcje inspektora farmaceutycznego, określone w tym okólniku, są ściśle sprecyzowane.

Do obowiązków jego należy nadzór i kontrola nad całym wyrobem i obrotem środków leczniczych i trucizn na terenie województwa, a w szczególności:

1) przeprowadzanie rewizyj zakładów wytwarzających i sprzedających środki lecznicze;

2) prowadzenie ewidencji tych zakładów oraz personelu w nich zatrudnionego;

3) załatwianie spraw, związanych z nadawaniem koncesyj na otwarcie aptek i tych zakładów, które mogą być prowadzone tylko na podstawie koncesyj;

4) współdziałanie z innemi władzami w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów celnych, akcyzowych, monopolowych, o wagach i miarach, o ochronie roślin, o ile te przepisy dotyczą spraw farmaceutycznych.

Wyszczególniony zakres obowiązków inspektora farmaceutycznego bynajmniej jednak nie wyczerpuje całokształtu jego działalności.

Inspektor farmaceutyczny, jako organ służby zdrowia, a jednocześnie świadomy swych obowiązków wobec Państwa obywatel, winien przedewszystkiem jak najdokładniej być obeznany z zagadnieniami służby zdrowia w całości i dostosowywać swoją działalność w harmonijnym wysiłku do ogólnych celów polityki państwowej.

Wykonywując nadzór nad wyrobem i obrotem środków leczniczych, inspektor farmaceutyczny nie może ograniczać się jedynie do formalnego stwierdzenia istniejącego stanu rzeczy i ścigania ewentualnych wykroczeń, lecz winien jednocześnie inicjować i współdziałać w rozwoju produkcji krajowej przemysłu chemiczno - farmaceutycznego, czuwać nad stałem zwiększaniem się konsumcji krajowych preparatów, wypierając w ten sposób zagraniczne przez udzielanie uwag i wskazań zarówno zarządzającym aptekami publicznemi, jak i zakładowemi (szpitale, Kasy Chorych).

W związku z ogólnem nastawieniem właściwych władz państwowych na podniesienie stanu rolniczego, a w szczególności na ubogich Kresach Wschodnich, inspektorzy farmaceutyczni winni usilnie dążyć do wyrugowania artykułów włókienniczych, wyprodukowanych z obcego surowca (bawełna i juta), i zastąpienia ich w zakładach, podległych ich nadzorowi, artykułami z surowca krajowego, w tym wypadku lnu względnie konopi. Wata, fartuchy dla personelu, kolaturki i t. p. powinny być w powszechnem użyciu tylko lniane.

Z tych samych względów inspektorzy farmaceutyczni dążyć winni w granicach obowiązujących przepisów do podniesienia zbioru dziko rosnących roślin leczniczych, rozwoju plantacji ich, handlu hurtowego i przetwórstwa tych roślin.

Z terenem swojej działalności inspektor farmaceutyczny winien być obeznany jak najdokładniej. Wiadomem jest, że sposób prowadzenia zakładów, podlegających nadzorowi inspektora, a w szczególności aptek i drogeryj, nigdy nie stoi na równym poziomie w całem województwie. Szczególną zatem uwagę należy zwrócić na te apteki, które czy to dzięki brakowi poczucia obowiązku, czy niedbalstwa stoją na niskim poziomie lub stopniowo do niego spadają. Systematycznie i trwale winien dążyć inspektor do ich podniesienia, lecz nietylko drogą służbowo formalnych rewizyj, dokonywanych raz na 2 lata, lecz częstszych przeglądów (lustracyj). W miastach, w których inspektorzy urzędują, lustracja aptek publicznych i zakładowych oraz drogeryj powinna mieć miejsce przynajmniej raz na pół roku.

Inspektorzy farmaceutyczni winni pamiętać o tem, że tylko formalny, suchy, o charakterze policyjnym ich stosunek do właścicieli i zarządzających aptekami, nie przyniesie w ostatecznym wyniku tych korzyści, jakie dla dobra interesu zdrowia publicznego są pożądane. Stosunek ten, daleki zresztą od szablo-

nu, winien być nacechowany poczuciem obywatelskim i winien być raczej pedagogiczno - wychowawczym, w każdym jednak razie o nastawieniu państwowem i żadne wykroczenia nie powinny być tolerowane.

Inspektorzy powinni dążyć nietylko do zewnętrznego podniesienia urządzeń apteki, lecz i do wdrożenia w umysłach właścicieli aptek i personelu zawodowego należytego poczucia obowiązku w odniesieniu do społeczeństwa, a przedewszystkiem do chorego obywatela, podniesienia godności zawodu, zrozumienia słuszności i celowości zarządzeń władz nadzorczych. W szczególności inspektorzy winni wyjaśniać, że: 1) wzmożenie własnej wytwórczości laboratoryjnej w aptekach jest konieczne ze względu na kształcenie w tym kierunku młodych magistrów farmacji oraz utrzymanie apteki, jako lokalnej placówki wytwórczej na wypadek klęsk żywiołowych, przerwania normalnej komunikacji lub wojny; że 2) uruchamiania laboratorjów analitycznych jest tem więcej pilne i celowe, iż liczba środków leczniczych, produkowanych poza aptekami, stale zwiększa się, a aptekarz, jako fachowiec odpowiedzialny ustawowo i moralnie za dobroć wszystkich środków leczniczych, wydawanych ludności z apteki, winien dokładnie wiedzieć, co tej ludności wydaje i być pewnym, że wydaje środek leczniczy w zupełności odpowiadający stawianym mu wymogom; że 3) celem ułatwienia sobie pracy zawodowej, a zwłaszcza analitycznej, utrzymania w świadomości nabytej wiedzy i śledzenia za postępem nauki, apteka musi być zaopatrzona w odpowiednią bibljotekę, zaopatrzoną w pierwszym rzędzie w wydawnictwa autorów polskich; 4) że utrzymywanie personelu niefachowego jest niedopuszczalne, w szczególności przy obecnem bezrobociu, kiedy wielu bardzo wykwalifikowanych farmaceutów pozostaje bez pracy.

O ile inspektorzy farmaceutyczni będą się kierowali temi wytycznemi, niewątpliwie wtedy podniosą stan ogólny aptek i doprowadzą sposób ich prowadzenia do tego poziomu, że uwidocznione w niektórych nowych aptekach napisy, jak np. „Oficina sanitatis“ lub „Salus aegroti suprema lex“ nie będą tylko pustym i czczym frazesem, lecz istotną, pełną głębokiego znaczenia dewizą placówki sanitarnej, jaką być powinna apteka.

Sprawując nadzór nad drogerjami, inspektorzy farmaceutyczni usilnie winni baczyć, aby te zakłady handlowe nie uzurpowały sobie cech aptek drugiego rzędu, jakie chciałyby im nadać organizacje drogistowskie.

Wszelkiego rodzaju partactwo zarówno lekarskie, jak aptekarskie, uprawiane w drogerjach, należy systematycznie i wytrwale tępić. Drogerje nie starały się utrzymać we własnych rękach całego szeregu kategoryj artykułów handlowych, jak perfumerja, przybory fotograficzne, radjosprzęt i t. p., mając na względzie tylko nastawienie na handel artykułami leczniczemi.

Pozbawione tych gałęzi handlu coraz szerzej uprawiają partactwo lekarskie i aptekarskie, posiłkując się specjalnie w tym celu wydanemi podręcznikami.

Stosunek jednak obywatelski inspektorów farmaceutycznych winien być zawsze zachowany podczas rewizyj tych zakładów i z pewnem uwzględnieniem nawet należy traktować drobne usterki i uchybienia.

Natomiast w razie ujawnienia podczas rewizyj środków odurzających lub trucizn i środków silnie działających, stosowanych wyłącznie do celów leczniczych, należy postępować z całą surowością prawa“.

Następnie Dyrektor Działu Chemji Państwowego Zakładu Higjeny Dr. M. Dominikiewicz zdał sprawozdanie z czynności Działu Chemji w zakresie nadzoru nad środkami leczniczemi za rok 1932. Zakład w okresie tym dokonał 96 prób specyfików leczniczych krajowych, 46 zagranicznych, 5 weterynaryjnych i 6 preparatów dezynfekcyjnych oraz przeciw szkodnikom. Prócz tego Zakład badał pobrane z aptek i drogeryj i innych źródeł preparaty farmaceutyczne. Badań takich dokonano 5421, przytem wzmożona kontrola aptek dostarczyła większą liczbę niektórych przetworów z terenu całego Państwa. Były to między innemi następujące artykuły: kwas acetylo - salicylowy, atophan, tanina, preparaty chininowe, glicerofosforany, jodwasogen, balsam peruwjański i t. p. Z 5421 prób okazał się znaczny odsetek preparatów, nie odpowiadających wymaganiom, a pochodzących częstokroć z pierwszorzędnych fabryk chemicznych tak zagranicznych, jak krajowych. Brak jednolitej farmakopei dla wszystkich trzech byłych zaborów przyczynia się bardzo do tego tak niepożądanego stanu rzeczy.

Badanie złożonych lekarstw z receptury (mikstury, krople, pigułki, maście i t. p.) wykazało naogół stan zadawalający.

W końcu mówca zaznaczył, że apteki powinny popierać wyroby krajowe, przez co przyczyniłyby się znakomicie do rozszerzenia zakresu produkcji chemiczno - farmaceutycznej.

Po dyskusji nad sprawozdaniem Dyrektora Dominikiewicza przewodniczący Dyrektor Dr. Adamski wyraża życzenie, aby skłonić aptekarzy do nabywania środków leczniczych wyłącznie w wytwórniach, dających jak największą gwarancję dobroci dostarczonych preparatów. Przy ujawnieniu złej woli ze strony aptekarzy inspektorzy powinni występować z całą bezwzględnością. Apteki, w których ujawnione będą leki, nie nadające się do użycia, należy bezwzględnie zamykać, nie czekając na wyroki sądowe, ze względu na niebezpieczeństwo, grożące zdrowiu i życiu publiczności.

Prof. Muszyński w referacie swym mówił o wzmocnieniu nadzoru nad obrotem ziołami leczniczemi.

PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH!

W referacie swoim prof. Muszyński powiedział między innemi co następuje:

Już w zamierzchłej starożytności człowiek czerpał z państwa roślinnego leki do walki z chorobami, które go trapiły. Wszystkie narody na całej kuli ziemskiej potrafiły wynaleźć wśród flory swego kraju rośliny, obdarzone swoistem działaniem na organizm ludzki. Wymieniają około 12.700 gatunków tych roślin, cyfra ta powinna przekonać nawet najbardziej krytycznych ludzi, że pewne rośliny muszą mieć jakieś działanie lecznicze, jeśli je wszystkie narody na świecie i od niepamiętnych czasów stosują i wiadomości o nich przez tradycję nowym pokoleniom przekazują. Rozwój przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, szczególnie w Niemczech, przyczynił się do zaniedbania dawnych leków roślinnych. Gwałtowny nawrót do lecznictwa ziołowego nastąpił w czasie wojny, albowiem niedojadanie i używanie rozmaitych namiastek i konserw spowodowało ogromne rozpowszechnienie cierpień, wywołanych wadliwą przemianą materji. We wszystkich krajach wojujących od r. 1915 rozwinęła się propaganda w kierunku zbierania i uprawy roślin leczniczych. Zioła ludowe są to przeważnie leki djetetyczne, dostarczające organizmowi składników, uzupełniających niewłaściwą djetę współczesną.

W Polsce mamy znaczną ilość ziół leczniczych dziko rosnących, ale zbiór ich, jak również przechowywanie są przeważnie nieracjonalne. Znane są wypadki, gdy zioła w stanie surowym były wywożone zagranicę, a stamtąd dopiero wracały w stanie wysuszonym.

Po wygłoszonym przez prof. Muszyńskiego referacie p. minister Hubicki dziękował zarówno prelegentowi za tak ciekawy referat, jak i Departamentowi Służby Zdrowia za zainteresowanie Zjazdu inspektorów tak aktualną obecnie sprawą zielarstwa leczniczego, mającego bardzo doniosłe znaczenie. Pan minister zwrócił również uwagę na stronę gospodarczą tego zagadnienia.

W dyskusji nad referatem prof. Muszyńskiego zabierali głos wice-minister Piestrzyński, dyrektor Szulc, dyrektor Dominikiewicz, radca Miller, który nadmienił, że sprawą zielarstwa leczniczego już oddawna interesuje się Departament Służby Zdrowia (Wydział Farmaceutyczny) i wkrótce będzie opracowany szereg rozporządzeń, normujących to zagadnienie. Inspektorzy farmaceutyczni na podstawie art. 6 ustawy przemysłowej mają prawo ingerencji u zbieraczy i w firmach hurtowych, handlujących ziołami, ponieważ są to zakłady, mające do czynienia z roślinami leczniczemi i jako takie podlegają nadzorowi ze strony organów służby zdrowia.

Następnie radca ministerjalny Miller wygłosił referat p. t.: „Zakres działalności inspektorów farmaceutycznych w stosunku do nowych przepisów sanitarnych w okresie ostatnich 2-ch lat".

W dniu następnym Zjazdu odbyło się posiedzenie informacyjne dla inspektorów, na którem p. M. Sokalówna wygłosiła referat o ustawodawstwie i nadzorze nad środkami odurzającemi oraz o walce z ich nadużyciem .

Po referacie p. M. Sokalówny naczelnik W. Sokolewicz wypowiedział ogólne wrażenia ze swoich podróży lustracyjnych po województwach. Wygląd zewnętrzny aptek jest naogół dostateczny, zdarzają się jednak wystawy zbyt przypominające drogerje lub perfumerje. Izby apteczne pod względem zewnętrznym przypominają często składy specyfików, zatracając jednocześnie charakter apteki. Wewnętrzny porządek w izbach aptecznych naogół dostateczny. W niektórych aptekach laboratorja były urządzone, jeśli sądzić z pozostałych szczątków, z całem zrozumieniem zadań aptekarza i z pełnym pietyzmem dla nauki. Laboratorja analityczne w bardzo rzadkich przypadkach stoją na wysokości zadania. Bardzo często znajdują się one w zupełnie nieodpowiednich pomieszczeniach lub też są tak umieszczone, że dostęp do nich jest nadzwyczaj trudny. Zdarzały się przypadki, że laboratorja analityczne mieściły się w nieodpowiednich miejscach.

Zaznaczyć należy, że Ministerstwo Opieki Społecznej zamierza wydać rozporządzenie, którego mocą praktyka będzie zaliczana tylko w tych aptekach, kóre posiadają czynne laboratorja farmaceutyczne i analityczne, urządzone w sposób właściwy (odpowiadający wymogom obowiązujących przepisów) oraz odpowiednie bibljoteki.

Materjalnie po większej części urządzone są chaotycznie: naczynia najrozmaitszych form i wymiarów lub też z nietrwałemi napisami. W szufladach zauważyć się dały te same braki, co w izbie aptecznej. Dużo chemikalij i ziół przechowuje się wprost w torbach.

Piwnice przeważnie są nieurządzone, a jeżeli urządzone, to chaotycznie. Naczynia najróżnorodniejsze, często bez napisów trwałych.

W większej ilości aptek podczas lustracji stwierdzono brak podręczników, niezbędnych dla każdego zawodowca.

L u s t r a c j a u t w i e r d z i ł a p r z e k o n a n i e, ż e s p r a w a p e r s o n e l u n i e f a c h o w e g o d o t y c h c z a s p o z o s t a j e n i e u r e g u l o w a n a, g d y ż w n i e k t ó r y c h a p t e k a c h s p o t k a n o p e r s o n e l n i e f a c h o w y, c z ę s t o k r o ć n a w e t p r z y r e c e p t u r z e l u b w y d a w a n i u l e k a r s t w g o t o w y c h, p r z y g o t o w a n y c h n a r e c e p t y.

Ku wielkiemu ubolewaniu lustracja stwierdziła, że przygotowanie lekarstw niezawsze stoi na wysokości zadania. Brak staranności o estetyczny wygląd wydawanych z aptek lekarstw. W niektórych aptekach, w szczególności w województwach zachodnich i południowych, spotyka się jeszcze wiele specyfików zagranicznych, niedozwolonych do obrotu w kraju. Nie wszędzie środki odurzające są wydzielone w oddzielnych szafkach, lub też znajdują się w szafkach z bar-

dzo łatwym do nich dostępem albo wogóle niezamkniętych.

Wpisy do książki środków odurzających są dokonywane zbyt późno. Zauważono, że wiele aptek nie posiada ostatnich spisów urzędowych lekarzy i lekarzy-weterynarzy.

Braki, spostrzeżone podczas rewizji, dokonywanych przez inspektorów farmaceutycznych, i wydawane na miejscu polecenia, jak również nadsyłane w wyniku rewizji z urzędów wojewódzkich nakazy nie są wykonane przez zarządzających aptek, często nawet i wtedy, gdy nie wymagają nakładu pieniężnego.

Wszelkie zauważone braki lub uwagi inspektorzy farmaceutyczni powinni przy każdej inspekcji, a nawet lustracji zapisywać w oddzielnych książeczkach t. zw. książkach protokółów, co niezawsze jest wykonywane.

Zarządzenia, wydawane na skutek lustracji naczelnika Wydziału Farmaceutycznego, powinny mu być komunikowane przez właściwy urząd wojewódzki. Wszystkie okólniki, wydawane do aptek na terenie województw, należy w odpisie przesyłać Ministerstwu Opieki Społecznej do wiadomości.

Na tem posiedzenie zakończono.

W części nieoficjalnej zjazdu uczestnicy wysłuchali odczytu Dr. Dekańskiego o ogólnych wskazaniach obrony przeciwgazowej oraz zwiedzili pierwszą fabrykę alkaloidów firmy „Polska Spółka Wytworów Chemicznych Roche" przy ul. Rakowieckiej i Zakłady Spółki Akcyjnej Ludwik Spiess i Syn, zarówno gmach centralny w Warszawie, jak i fabrykę w Tarchominie.

O przyszłość zawodu.

Nasze życie zawodowe od czasu odzyskania niepodległości obracało się w głównej mierze dookoła zagadnienia reformy studjów i ujednostajnienia ustawodawstwa. Pozostałe, niemniej ważne zagadnienia, zaprzątały uwagę zawodu w mniejszym stopniu. Wiele z nich ściśle wiąże się z wydaniem ustawy, lecz jest poza tem i bardzo dużo zagadnień, które mogłyby być uregulowane nawet bez ustawy. Brak skoordynowania w poczynaniach, mających na celu uregulowanie wszelkich kwestyj, dotyczących bezpośrednio lub pośrednio naszych bolączek zawodowych, wytworzył stan trudny do zniesienia. Poszczególni działacze wytężają swe wysiłki, żeby w imię dobra zawodu znaleźć wspólnie środki na uleczenie tych niedomagań, lecz nie zawsze znajdują zrozumienie wśród ogółu, który często przedkładając doraźne swe korzyści ponad sprawy zasadnicze, wstrzymuje i uniemożliwia obliczoną na dalszą metę pracę.

Jeżeli się zważy, że szczęśliwie zakończona reforma studjów farmaceutycznych była podejmowana przez starsze pokolenie jeszcze przed wojną światową, a przez żyjące jeszcze obecnie pokolenie z dużem nakładem pracy i ofiarności doprowadzona do końca w imię wyższych założeń, to mniemam, że musimy zdobyć się jeszcze i na to, żeby inne sprawy zawodowe, również w imię dobra zawodu doprowadzić do pomyślnego końca. Malkontentów i sobków nie brak w każdem środowisku, znajdują się też i wśród nas, lecz niema ich tylu, żeby mogli zaważyć na szali. Prawda, że nie brak wśród farmaceutów kończących zreformowane studja ludzi, grzeszących niewdzięcznością względem tych, co przyczynili się i przyczynia ją do podniesienia poziomu wykształcenia naszego młodego pokolenia, lecz mniemam, że jest to tylko objaw młodzieńczej nieświadomości i brak wyrobienia społeczno - zawodowego. Lecz dla młodych trzeba być wyrozumiałym, a czas swoje zrobi.

Dla przeprowadzenia potrzebnych dla zawodu reform, bez których trudno jest obecnie nam się obyć, niezbędnem jest ujednostajnienie opinji zawodu, żebyśmy mogli występować tak, jak występowaliśmy w sprawie reformy studjów.

Słuszny głos zawodu musi być wysłuchany przez czynniki miarodajne, bo wszak działalność i egzystencja nasza ściśle się wiąże z dobrem Państwa i społeczeństwa. Jeżeli nasze postulaty zostaną ujęte w takiej formie, że nasze osobiste sprawy będą traktowane jako czynnik słuszny, lecz nie wyłączny, jeżeli zdobędziemy się na postawienie sprawy w płaszczyźnie z przeważającym czynnikiem dobra obywateli kraju, pozbawionego zabarwienia uprzywilejowania, to wtenczas możemy liczyć na powodzenie. Nie możemy natomiast upierać się za zatrzymaniem średniowiecznych często przywilejów, jak to uczyniła jedna z organizacyj farmaceutycznych. Musimy iść z duchem czasu, wychodząc z założenia nowoczesnego ustroju społeczeństwa, że nikt nie może być pokrzywdzonym, lecz trzeba utrzymać linję, że nikt też nie może być uprzywilejowanym. Trzeba we wszystkich zagadnieniach utrzymywać pewną równowagę, brak której zawsze powoduje katastrofę.

Nasze bolączki podzielimy ogólnie na dwie kategorje. Do pierwszej kwalifikują się sprawy czysto zawodowe, a do drugiej zawodowo-socjalne. Obie są ze sobą ściśle związane, jedna wypływa z drugiej i muszą być traktowane łącznie pomimo głosów niektórych zawodowców, że spraw czysto zawodowych nie należy wiązać z zagadnieniami o charakterze socjalnym.

Do najaktualniejszych zagadnień czysto zawodowych chwili obecnej musimy zaliczyć brak jednolitej ustawy i wypływającego z tego ścisłego rozgraniczenia pomiędzy aptekami i drogerjami oraz brak farmakopei polskiej.

Niemniej ważną rzeczą jest też walka z nielegalnym handlem lekami oraz unormowanie dopływu młodych sił do zawodu, bezrobocie i zatrudnianie w aptekach sił niefachowych.

KOMUNIKAT ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO Z. Z. F. P.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. prosi wszystkich kolegów bezrobotnych, zamieszkałych na terenie m. st. Warszawy i wojew. warszawskiego o osobiste wypełnienie ankiety w Społ. Biurze Pośrednictwa Pracy przy Z. Z. F. P., Warszawa, ul. Marszałkowska 138 w godz. od 10 do 16-ej.

Ponadto ważną sprawą jest też uregulowanie stosunku najmu (płace) i troska o zabezpieczenie bytu tych, co przy ciągnieniu loterji zawodowej pozostaną zawsze w kole i na nich nigdy nie padnie wygrywający numer z przydziałem koncesji, a renta z Z. U. P. U. będzie zbyt skromną. Jestem przeświadczony, że nie znajdzie się ani jednego zawodowca, któryby nie doceniał wyżej przytoczonych zagadnień, lecz nieszczęściem naszem jest to, że przy omawianiu tych zagadnień łatwo się dochodzi do porozumienia tylko w sprawach, które nie dotyczą kwestyj materjalnych. Całokształt stosunków społecznych jednak tak się układa obecnie, że nie sposób jest oddzielić polityki od ekonomji, a zagnień zawodowych od socjalnych. W imię więc wspólnych interesów musimy znaleźć jakąś platformę porozumienia i równowagi, gdyż w przeciwnym razie będziemy narażeni na stałe niepowodzenie; kompromis i ustalenie pewnych wytycznych zawodu, jest rzeczą nietylko pożądaną, lecz i konieczną. Jest nakazem chwili!

To, co się dzieje u nas z ustawodawstwem aptekarskiem i z farmakopeją, to doprawdy, brak słów, żeby znaleźć odpowiednie określenie. Brak ustawy i farmakopei jest równoznaczne z brakiem elementarzy i szkół powszechnych w nowoczesnem państwie, jest żywem świadectwem naszej niezaradności i niemocy. Jest chińszczyzną na europejskim gruncie. Członkowie naszego zawodu zajęci codzienną pracą za dużo tracą sił na rzeczy drobne i nie zasadnicze, a za mało poświęcają czasu tym zagadnieniom, co decydują o samej egzystencji zawodu.

Dążymy wciąż do podniesienia zawodu, do przeistoczenia apteki w placówkę naukowo-sanitarno-społeczną, a nie interesujemy się prawie zupełnie zabezpieczeniem gmachu, w którym mieszkamy, przed czynnikami, które stale podmywają jego fundamenty. Czynnikami temi są drogerje, nielegalne apteki różnych towarzystw pseudodobroczynnych, punkty rozdzielcze Kas Chorych, a nawet mydlarnie i perfumerje, które ostatniemi czasy sprzedają leki oraz siły niefachowe w aptekach. Czy mamy to przypisać zbytniej tolerancji i liberalizmowi naszych władz, czy też niezaradności zawodu aptekarskiego, to trudno mi byłoby określić, lecz faktem jest, że dzieją się bezprawia w tej dziedzinie i nie przedsiębierze się w tym kierunku zdecydowanych środków. Półśrodki nigdy nie doprowadzają do celu. Teza pewnych czynników, że większa ilość punktów sprzedaży leków będzie sprzyjać rozwojowi przemysłu i t. d. jest w samem założeniu niewłaściwe i podejście do tej sprawy winno być zupełnie inne.

Wszyscy się u nas wypowiadają za systemem koncesyjnym, który wobec tolerancji nielegalnej sprzedaży w drogerjach należałoby postawić pod znakiem zapytania. Właściciele aptek zawsze zgłaszają sprzeciwy, kiedy idzie o nadanie w sąsiedztwie nowej koncesji, lecz prawie nic nie robią w tym kierunku, żeby ukrócić nielegalnie istniejące pod różnemi nazwami punkty sprzedaży leków. Istniejąca obecnie u nas tolerancja, czy też niedozór, wytwarza ciężką sytuację dla zawodu, ponieważ uprawnienia zawodowców są wykorzystywane przez osoby z poza zawodu, a zawodowcy szlifują bruki, ponieważ rolę apteki coraz częściej obecnie przejmują t. zw. składy apteczne, mydlarnie, perfumerje, sklepy kolonjalne oraz przygodni jarmarczni handlarze. Niema obecnie ani jednego składu aptecznego, żeby nie sprzedawał środków niedozwolonych. Rzadko spotyka się skład apteczny, żeby nie robił recept. Jeżeli ktoś nas zapyta, co się stanie, jeżeli w składzie aptecznym władze znajdą środki niedozwolone i narkotyki, to zniewoleni jesteśmy oświadczyć, że władze nadzorcze skład apteczny zapieczętują, a po pewnym czasie odpieczętują i składnik nadal będzie uprawiał handel nielegalnymi środkami (np. B. Bas we Włodzimierzcu i wiele innych). Brak wyraźnych przepisów prawnych jest bezwątpienia główną przeszkodą do należytego uregulowania tego zagadnienia.

Tolerancję nielegalności w świecie aptekarskim można śmiało porównać z teorją L. Tołstoja o niesprzeciwiania się złu, a przykładów, jako konsekwencji takiej polityki, nie potrzebujemy daleko szukać. Wobec takiej sytuacji uważam za właściwe, że należałoby śmiało postawić zapytanie, czy wobec istnienia bezkonkurencyjnego systemu otwierania t. zw. składów aptecznych, mydlarni i perfumerji sprzedających środki lecznicze, celowem jest utrzymywanie nadal systemu koncesyjnego przy otwieraniu aptek, który jest nieszczęściem dla wielu zawodowców pełnych energji, a pozbawionych możności samodzielnej pracy, skazanych na wieloletnią tułaczkę po różnych aptekach (a często i do starości). Od czasu odzyskania niepodległości uregulowano cały szereg dziedzin życia gospodarczego przez wydanie odpowiednich ustaw. Powołano do życia samorządy różnych zawodów i stanów za wyjątkiem aptekarskiego. Widocznie jest naszem przeznaczeniem, żebyśmy zawsze szli w ogonie wszelkich reform. Tak było z reformą studjów, tak też jest z ustawodawstwem i wynikającem z tego ścisłem określeniem uprawnień zawodu aptekarskiego. Jesteśmy jakoby balonikiem lub innym objektem zdanym na łaskę podmuchów wiatru. Jesteśmy nazewnątrz potulni, a wewnątrz czupurni i niesforni. Jedni walczą o przywileje dla swych dzieci, a drudzy tylko dla siebie, a wszyscy razem zapominają, że uprawnienia jednych i drugich przy przedłużaniu obecnie istniejących stosunków wkrótce staną się fikcją. Zapatrzeni jesteśmy w przyszłość, jak średniowieczny mistyk w życie pozagrobowe, bronimy często zaśniedziałych teoryj bodaj z większą swadą, niż średniowieczny filozof teorji „ile może dusz pomieścić się na końcu szpilki", a nie potrafiliśmy dotychczas z całą realnością ocenić obecnie panujących stosunków i prądów społecznych i wyciągnąć dla siebie odpowiednich konsekwencyj.

Zawód nasz ma dużo w sobie energji potencjalnej i wiele możliwości. Należałoby tylko naszą energję wyładować we właściwym kierunku, a celem zmniejszenia tarcia usunąć przedtem wszelkie przeszkody i nierówności terenowe, żeby zmniejszyć w ten sposób utratę tak potrzebnej nam energji i zużyć ją bardziej celowo.

Pamiętajmy, że przyszłość nasza zależy w głównej mierze od nas samych, lecz nie zapominajmy też, że w jedności tylko siła!

Cz. Nałęcz.

KONFERENCJA ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH W DEPART. SŁUŻBY ZDROWIA MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ.

W dn. 15 maja r. b. delegaci P. P. T. F. — pp. prezes Filipowicz i red. Herod oraz delegaci Z. Z. F. P. — prezes Edm. Szyszko i czł. Prezydjum Zarz. Gł. Cz. Fink-Finowicki zostali przyjęci przez p. dyr. Depart. Służby Zdrowia dr. Adamskiego oraz p. Nacz. Wydz. Farm. mag. W. Sokolewicza.

Delegaci dali wyraz zaniepokojeniu w szerokich sferach zawodowych losami pierwszej polskiej farmakopei w związku z ustąpieniem z Komitetu Farmakopei pp. profesorów Koskowskiego i Muszyńskiego.

P. dyr. Adamski oświadczył, że został już powołany nowy komitet, który niewątpliwie przyśpieszy wykończenie daleko już posuniętych prac, tak by w jesieni można było przystąpić do druku farmakopei. Delegaci ponownie oświadczyli, że w razie ponownej zwłoki w pracach komisji, obie organizacje gotowe będą podjąć się ostatecznego opracowania farmakopei w ściśle określonym terminie. Następnie złożyli delegaci memorjał w sprawie coraz bardziej rozszerzającej się sprzedaży nielegalnej środków leczniczych poza aptekami, popierając go dowodami rzeczowemi.

W sprawie ulg w zdrojowiskach państwowych p. dyr. Dep. dr. Adamski przyrzekł przychylne traktowanie starań farmaceutów o zniżki kąpielowe i kuracyjne na zasadzie zaświadczeń obu organizacyj. Wkońcu p. prezes Filipowicz zaprosił pp. dyr. Adamskiego i nacz. Sokolewicza na Zjazd Delegatów P. P. T. F. w dniu 26 maja b. r.

NOWA KOMISJA FARMAKOPEI POLSKIEJ.

W skład nowej komisji farmakopei polskiej wchodzą: p. dyr. Dep. Służby Zdrowia dr. Adamski, jako przewodniczący, p. nacz. mag. W. Sokolewicz — sekretarz generalny; członkowie: prof. Jan Dobrowolski (Poznań), prof. Tadeusz Estreicher (Kraków), prof. inż. Adam Koss, prof. Adam Maurizio, prof. Władysław Mazurkiewicz, prof. Jerzy Modrakowski, prof. Wacław Orłowski, doc. dr. Antoni Ossowski, Jan Podbielski, prof. Eugenjusz Wajgel.

Ppłk. B. Jabłonowski, jako delegat M. S. Wojsk., radca Jan Lemieszewski — delegat M. Roln. i Ref. Roln., naczelnik Wacław Sokolewicz — delegat M. O. Społ., dyrektor dr. Mieczysław Dominikiewicz — przedstawiciel P. Z. H.

VI Zjazd Kół Farmaceutycznych P. M. A. w Wilnie.

W dniach 1, 2, 3 maja r. b. odbył się w Wilnie VI Zjazd Kół Farmaceutycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej pod protektoratem J. M. Rektora U. S. B. Prof. Dr. K. Opoczyńskiego, Dziekana Wydziału Lek. Prof. Dr. S. Schilling-Siengalewicza i Dyr. Oddz. Farm. U. S. B. Kuratora Akad. Tow. Farm. „Lechja" Prof. Mr. J. Muszyńskiego. W Zjeździe wzięły udział delegacje z Poznania, Warszawy, Krakowa i Wilna. Zjazd rozpoczął się dnia 1-go maja o godzinie 9-ej rano uroczystą Mszą św. w kościele akademickim św. Jana, celebrowaną przez ks. prałata Żebrowskiego, poczem w auli Śniadeckich odbyła się inauguracja Zjazdu.

W imieniu Wydziału Kół Farmaceutycznych Ogólno-polskiego Związku Akademickich Kół Naukowych otworzył Zjazd prezes Wydziału kol. H. Latanowicz, witając wyżej wymienionych Protektorów Zjazdu, przedstawicieli duchowieństwa, władz, starszego społeczeństwa farmaceutycznego, delegatów Kół, oraz koleżanki i kolegów. Przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu Senatu U. S. B. J. Magn. Rektor Prof. Dr. K. Opoczyński, w imieniu ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego— ks. Prałat Żebrowski, w imieniu Wojewody Wileńskiego p. Naczelnik Wydziału Zdrowia Dr. Rudziński, w imieniu Wydziału Lek. U. S. B. Dziekan Prof. Dr. Schilling-Siengalewicz, w imieniu Oddz. Farm. p. Prof. Jan Muszyński, w imieniu Zarządu Głównego Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego Prezes Oddziału Wileńskiego Tow. p. Mr. Rodowicz w imieniu Związku Zawodowego Farm. Prac. R. P., Zarządu Głównego, oraz Oddz. Wil. p. Mr. Jermułowski, w imieniu Stow. „Nowa Farmacja" p. Mr. C. Ufnal, w imieniu Protektorów (b. członków) „Lechji" p. Mr. W. Augustowski.

Ponadto przemówienia powitalne wygłosili: Prezes Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B. kol. J. Przyłuski, Prezes Koła Medyków kol. Czeladzin, Przedstawiciel Koła Matematyczno - Fizycznego, oraz przewodniczący Delegacyj: Koła Warszawskiego kol. M. Nikonorow, Koła Poznańskiego kol. H. Narzyński, Koła Krakowskiego kol. Paderewski, Akad. Tow. Farmaceutycznego „Lechja" kol. St. Wener.

Po przemówieniach odbył się uroczysty akt wręczenia dyplomu Członka Honorowego „Lechji" p. Prof. Dr. Bronisławowi Koskowskiemu na ręce prezesa Koła Farmaceutów Stud. U. W. kol. M. Nikonorowa. Kol. Wener, prezes „Lechji" podkreślił przy tej okazji fakt, że polska młodzież farmaceutyczna U. S. B. pragnie choć w ten skromny sposób wyrazić swój hołd i niekłamane uczucia, jakie żywi dla Wielkiego Budowniczego odrodzonej Farmacji Polskiej i przyjaciela młodzieży.

Następnie p. Prof. Muszyński wygłosił odczyt p. t.: „Dietetyczna rola t.. zw. ziół leczniczych", stwierdzając wybitne znaczenie fytoterapji, która winna dziś zyskać oficjalnie prawo obywatelstwa zważywszy na to, że zioła te są niewyczerpaną skarbnicą soli mineralnych i witamin, których brak w djecie dzisiejszej ludności wielkomiejskiej wydaje opłakane rezultaty. Prelegent wskazał na wielkie a niewyzyskane pole do pracy dla farmaceutycznej młodzieży która winna kontynuować badania podjęte w tym kierunku. Po ukończonej inauguracji odbyła się na dziedzińcu im. ks. Piotra Skargi wspólna fotografja uczestników Zjazdu, poczem udano się gremjalnie na cmentarz ewangelicki na Małej Pohulance w celu złożenia wieńca na grobie zasłużonego profesora farmacji i farmakologji na Uniwersytecie Wileńskim (1810 — 1831) Jana Fryderyka Wolfganga. Nad grobem przemówił kol. Wener, jako przewodniczący Zjazdu, poczem p. Prof. Muszyński poświęcił słów kilka pamięci swego wielkiego poprzednika, znakomitego uczonego i pedagoga.

Zebrani udali się następnie na cmentarz św. Piotra i Pawła na Antokolu, gdzie złożyli wieniec na grobie zmarłego tragiczną śmiercią w czasie zajść listopadowych w 1931 r. — ś. p. kolegi Stanisława Wacławskiego. Po południu tegoż dnia odbyło się w lokalu „Lechja" (Bokszta 12-4) I-sze Plenum.

Prace Zjazdu podzielono pomiędzy trzy komisje: naukową, organizacyjną oraz organizacji studjów i zawodową. Na komisji naukowej wygłosili referaty: Dr. Stefan Obarski (Poznań) „Elektrolityczne otrzymywanie kwasu glukonowego", Kol. Zdzisław Czajkowski (Poznań) „Hormony i kwasy żółciowe, ich budowa i rola w organizmie".

Kol. Anna Ludmirska (Kraków) „Zagadnienie ochrony roślin leczniczych".

Kol. Z. Maciejewska (Warszawa) „Opjum monografja". Kol. J. Kulwieciówna (Warszawa) „Zależność między działaniem leków i ich budową chemiczną". Mr. Tadeusz Bodalski (Wilno) „Oznaczanie składu phytiny sojowej", kol. Marja Biała „Apteka Tropikalna". Dnia następnego (2.V). kontynuowały obrady wszystkie komisje, a następnie plenum. Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Wydziału oraz Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Wieczorem w salonach „Ogniska" akademickiego odbył się bankiet, zaszczycony obecnością p. Dziekana Prof. Dr. Schilling-Siengalewicza, p. Prof. Mr. J. Muszyńskiego, przedstawiciela Farmacji Wojskowej p. majora Sawickiego, oraz przedstawicieli wszystkich Organizacyj farmaceutycznych. Pierwszy toast wzniósł p. Dziekan na cześć, jak się wyraził „spiritus moventis" Farmacji Wileńskiej p. Prof. Muszyńskiego. Kol. Wener wzniósł toast na cześć Ich Magnificencyj P. P. Rektorów wyższych uczelni. P. Prof. Muszyński wychylił kielich za zdrowie młodzieży. Kol. Saski witał kolegów delegatów z innych środowisk.

W miłym nastroju, śród licznych toastów spędzono czas do późnej godziny.

Nazajutrz (3.V) na 2-giem Plenum ogłoszono sprawozdania z prac poszczególnych komisyj. Powziętych uchwał nie podajemy in extenso, a to zarówno ze względu na brak miejsca, jakoteż z tego powodu, że stanowisko ogółu polskiej młodzieży farmaceutycznej w sprawie czy to uprawnień zawodowych, czy 2-ej farmakopei polskiej, czy nostryfikacji dyplomów zagranicznych, zwłaszcza czeskich i austrjackich, przez uniwersytety polskie było niejednokrotnie wyrażane w uchwałach Zjazdów poprzednich i nie uległo zmianie. W przedmiocie nowej ustawy farmaceutycznej (nie wyłącznie „aptekarskiej") powzięto uchwałę zobowiązującą wszystkie Koła do przeprowadzenia u siebie wyczerpujących dyskusyj w celu wysunięcia wspólnych dezyderatów na najbliższym Zjeździe. W sprawie organizacji studjów wyrażono dezyderat co do konieczności wprowadzenia do programu nauczania na Wydziale i Oddziałach Farmaceutycznych gazoznawstwa i technologji gazów bojowych. Następnie wyniesiono szereg rezolucyj, dotyczących ustawowego uregulowania ochrony przyrody i zbioru roślin leczniczych, jakoteż dotyczących popierania wszelkiej akcji, mającej na celu racjonalną hodowlę roślin leczniczych. VI Zjazd K. F. w uznaniu zasług położonych na tem polu przez P. Prof. J. Muszyńskiego składa Mu wyrazy czci.

Z uchwał natury organizacyjnej wymienimy: postanowienie wznowienia wydawnictwa „Młoda Farmacja" w postaci kwartalnika oraz polecenie nowemu Zarządowi nawiązanie kontaktu z chrześcijańską młodzieżą akademicką O. F. we Lwowie. Po sprawozdaniu poszczególnych komisyj dokonano wyboru nowych Władz Wydziału, które ukonstytuowały się jak następuje:

Przewodniczący — kol. M. Nikonorow (Warszawa).
I Vice - przewodniczący — kol. St. Wener (Wilno).
II Vice-przewodniczący — kol. M. Horodyński (Warszawa).
Skarbnik — kol. W. Wietesko (Warszawa).
I Sekretarz — kol. J. Kulwieciówna (Warszawa).
II Sekretarz — kol. St. Paderewski (Kraków).
Siedzibę Wydziału przeniesiono z Poznania do Warszawy.

W wolnych wnioskach przyjęto przez aklamację wniosek nast. treści:

„VI Zjazd Kół Farmaceutycznych P. M. A. w Wilnie wyraża szczere podziękowanie Ich Magnificencjom P. P. Rektorom i Senatom Akademickim za Ich niezłomne stanowisko zajęte w obronie autonomji akademickiej i oświadcza, że polska akademicka młodzież farmaceutyczna wszystkich uczelni polskich, zrgupowana w Wydziale Kół Farmaceutycznych O. Z. A. K. N. zawsze stać będzie wiernie przy boku swoich Wychowawców."

Po ukończonem Plenum odbyło się w salach „Lechji" przyjęcie dla wszystkich uczestników wycieczek i Zjazdu.

Nazajutrz (4.V) większość uczestników pozostała w Wilnie celem obejrzenia zabytków miasta, oraz zwiedzenia okolic Wilna (Troki, Werki, Zielone Jeziora)).

Ruch związkowy.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Prezydjum Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Z. Z. F. P. z dnia 17 maja 1933 roku.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, Cz. Fink-Finowicki i Cz. Nałęcz.

Przewodniczący kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie delegacji z audjencji u p. Dyr. Depart. Służby Zdrowia i p. Nacz. Wydziału Farmaceutycznego Dep. Sł. Zdrowia.
3. Pragmatyka dla pracowników aptek Kas Chorych.
4. Sprawy bieżące.
5. Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

2. Sprawozdanie przedstawicieli wspólnej delegacji z P.P.T.F. kol. Szyszko i kol. Fink - Finowickiego z audjencji u p. dyr. J. Adamskiego i p. Nacz. Sokolewicza w sprawie nielegalnego handlu lekami, farmakopei i zniżek dla farmaceutów w uzdrowiskach państwowych przyjęto do wiadomości.

3. Po omówieniu pragmatyki postanowiono wydelegować kol. Nałęcza do większych Oddziałów celem omówienia tej sprawy z kolegami na miejscu.

4. Po odczytaniu pism w sprawie udzielenia zapomóg dla bezrobotnych postanowiono:

a) Oddziałowi Warszawskiemu przyznać z funduszu bezrobocia zł. 400 (czterysta),

b) Oddziałowi Łódzkiemu z tegoż funduszu zł. 300 (trzysta),

c) przyznać zapomogę w wysokości 50 zł. kol. H. B. z Oddziału Łomżyńskiego,

d) przyznać zapomogę w wysokości zł. 50 kol. A. B. z Oddziału Ostrowieckiego.

Po odczytaniu pisma Oddziału Łódzkiego z dn. 5.V. r. b. Nr. 485 w sprawie kol. Klimka, postanowiono zawiadomić Oddział, że zapytanie należy skierować do Oddziału Warszawskiego.

Po omówieniu pisma Dep. Służby Zdrowia w sprawie otwierania w Warszawie aptek o godz. 8-ej rano, postanowiono powyższą sprawę przedyskutować na Walnem Zebraniu Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. i z Warsz. Tow. Farmac.

Z ODDZIAŁU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Oddział Częstochowski Związku, zdając sobie dokładnie sprawę z doniosłości akcji L.O.P.P.'u, był jednym z pierwszych (oddziałów), który zbliżył się do idei L. O. P. P. i szerzy takową, nietylko pośród swych członków, lecz i wśród szerokich warstw społeczeństwa.

W styczniu 1931 r. Woj. Komitet L. O. P. P'u urządził w Częstochowie 120 godz. kurs, na który zapisali się m. in. kol. kol. A. Kurkowski, Wł. Sikora, A. Koszykowski i J. Gaczkowski. Kurs ten wspomniani koledzy ukończyli z wynikiem b. dobrym i uzyskali świadectwa instruktorów I kategorji.

Koledzy instruktorzy zorganizowali w końcu 1931 r. Koło L. O. P. P. Farmaceutów w Częstochowie, które objęło wszystkich członków Związku i właścicieli aptek. Zarząd Koła stanowią: prezes — P. Kozerski, w-prezes — Wł. Sikora, sekretarz — J. Gaczkowski, skarbnik — A. Koszykowski, czł. Zarz. — H. Waloch. Delegatem na Walne Zgromadzenie Delegatów Kół wybrany został kol. Wł. Sikora.

Z inicjatywy kol. instruktorów powstały 20 godzinne kursy informacyjne dla członków Koła L. O. P. P. Farmaceutów i ich rodzin w kwietniu 1932.

Kurs przesłuchało i ukończyło 45 osób w tem 32 członków Związku i 10 właścicieli aptek oraz 3 członków rodzin.

Niezależnie od powyższego kol. instruktorzy biorą czynny udział w pracach Kom. Powiat. L. O. P. P. i wykładają na kursach: urzędników państwowych, samorządowych, Kasy Chorych, pracowników szpitali, uczniów szkół średnich, Sióstr Czerw. Krzyża i t. d., brali czynny udział w zorganizowaniu „Tygodnia Lotniczego" i pokazów gazowych.

W bież. roku delegatem Powiat. Komitetu L. O. P. P. na zjazd w Kielcach został wybrany kol. Wł. Sikora.

UNJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W OBRONIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH.

Przedstawiciele Unji przyjęci zostali dwukrotnie przez wiceministra Opieki Społecznej dr. Ducha w sprawie rozporządzenia wykonawczego, dotyczączącego zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Rozporządzenie to ma znaczenie zasadnicze, gdyż nowela sejmowa z dnia 22 marca 1933 r. D. U. Nr. 27 poz. 229 zawiera jedynie upoważnienie dla ministra, wobec czego mogą być w niem zrealizowane obietnice rządu, złożone na sejmowej komisji ochrony pracy (patrz Komunikat Unji Nr. 49/33 r. z dn. 22.IV.33 r.).

Wiceminister Duch oświadczył, iż rząd zmuszony jest z powodu groźnej sytuacji Zakładów obniżyć wysokość zasiłków w pewnej skali, przewidzianej nowelą, a mianowicie od 5 do 30%, z wyjątkiem pierwszych dwóch grup uposażenia. Z dalszej dyskusji wynikło, iż decyzja w tym zakresie jest ostateczna.

Przedstawiciele Unji podnieśli ze swej strony sprawę 9-o mies. okresu zasiłkowego i związanej z tem podwyżki składek. W rezultacie dwukrotnych konferencyj ustalono co następuje: po 18 mies. ubezpieczenia przysługiwać będzie ubezpieczonym, posiadającym 3-y osoby na utrzymaniu 7-o mies. zasiłek, przy tychże warunkach po 24 mies. — 8 mies. zasiłek po 30-u mies. bez względu na stan rodzinny 9-o mies. zasiłek. Ponieważ dotychczas przysługiwały po 24 mies. 9-o mies. zasiłki, zmiana polega na tem, że za cenę przedłużenia okresu wyczekiwania do 30-u mies. pewne kategorje bezrobotnych uzyskają wcześniej dłuższy okres pobierania zasiłków. Niezależnie od tego prawo do 6-o mies. zasiłków pozostawać będzie, zgodnie z nowelą dopiero po 12-u mies. ubezpieczenia. Nadto składki zostaną podniesione o 0,8%, z czego 0,2 opłacać będą pracodawcy a resztę (0,6%) pracownicy.

W ten sposób akcja podjęta przez Unję w obronie zasiłków dla bezrobotnych została zakończona częściowym sukcesem, a mianowicie: utrzymaniem 9-o mies. okresu zasiłkowego i pociągnięciem do świadczeń, choćby w skromnym zakresem, również sfer posiadających.

Rozporządzenia władz.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Z odpraw, wypłacanych pracownikom Pocztowej Kasy Oszczędności przy zwolnieniu ich ze służby bez ich winy, a przed nabyciem praw do emerytury (§ 83 rozp. Rady Ministrów z 29.III 1926 r. o stosunku służbowym, uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnem pracowników P. K. O. Dz. U. R. P. Nr. 30 poz. 188),

nie ulegają potrąceniu 8 proc. składki od płacy tych pracowników za czas ich pracy w P. K. O., które w myśl art. 120 rozp. Prez. o ubezpieczeniu prac. umysł. P. K. O. może być w przyszłości obowiązana przekazać Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, gdyby zwolniony pracownik objął w następstwie zatrudnienie, uzasadniające obowiązek ubezpieczenia w Z. U. P. U.

Orz. S. N. I. 1483/32 r. z dn. 6.XII. 1932 r.

Jednorazowa odprawa nie podlega ogólnym postanowieniom prawa cywilnego o spadkowaniu.

Prawo do jednorazowej odprawy nadaje art. 30 rozp. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w kolejnym porządku osobom, w art. tym wymienionym, przyczem istnienie osób wyższej kategorji wyłącza prawa niżej umieszczonych.

Orz. S. N. I. 1648/32 r. z dnia 14.XI. 1932 r.

Okoliczność, iż uchwalonym w jakiś czas po wejściu w życie rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (t. j. po 1.I. 1928 r.) statucie emerytalnym dla pracowników samorządowych (art. 5 p. 6 rozp.) nadano wstecz moc obowiązującą po dzień wejścia w życie rozporządzenia, nie usuwa obowiązku opłaty składek za tych pracowników do Z. U. P. U. za czas od wejścia w życie rozporządzenia aż do chwili faktycznego wprowadzenia zaopatrzeń emerytalnych dla wymienionych pracowników.

N. T. A. z dn. 28 XII 1932 r. L. Rej. 9324/31 r.

JAKA EMERYTURA NALEŻY SIĘ WEDŁUG NOWYCH PRZEPISÓW.

Według par. 11 rozporządzenia Rady Ministrów o wysłudze emerytalnej zaopatrzenie emerytalne przysługuje po 15 latach służby więc: za 15 lat służby — 40 proc. uposażenia, za 16 lat służby — 42,4 proc., za 17 lat — 44,8 proc., za 18 lat — 47,2 proc., za 19 lat — 49,6 proc., za 20 lat — 52 proc., 21 lat — 54,4 proc., 22 lata — 56,8 proc., za 23 lata — 59,2 proc., 24 lata — 61,6 proc., za 25 lat — 64 proc., za 26 lat — 66,8 proc., za 27 lat — 69,6 proc., 28 lat — 72,4 proc., 29 lat — 75,2 proc., za 30 lat — 78 proc., za 31 lat — 80,8 proc., za 32 lata — 83,6 proc., za 33 lata — 86,4 proc., za 34 lata — 89,2 proc., za 35 lat — 92 proc.

Przed osiągnięciem 15 lat służby może przysługiwać prawo do emerytury, jeżeli rozwiązanie stosunku służbowego nastąpiło wskutek fizycznej lub umysłowej niezdolności do pracy po 5 latach służby, lub przed osiągnięciem 5 lat wysługi, jeżeli niezdolność do pracy nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku na służbie. Wysokość emerytury wynosi wtedy 30 proc. pobieranych poborów do 10-u lat, a za każdy następny rok (do 15 lat włącznie) dochodzi 2 proc.

STOSOWANIE WINA OWOCOWEGO ZAMIAST GRONOWEGO.

Okólnik Nr. 47/33 z dnia 29 marca 1933 r.

Związek Kas Chorych komunikuje, że Ministerstwo Opieki Społecznej reskryptem z dnia 4 marca 1933 r. Nr. Z. F. 33/72/1 skierowanym do Związku uznało za możliwe zezwolić, aż do odwołania i na sporządzanie Sirupus auranti, corticis na winie owocowem, odpowiadającem wymaganiom farmakopealnym, stawianym winom gronowym z uwzględnieniem różnicy składników chemicznych.

Ponieważ stosowanie wina owocowego zamiast gronowego jest ze względów gospodarczych Państwa, jak również i Kas Chorych bardzo wskazane, przeto Związek zaleca Kasom, aby zaniechały stosowania wina gronowego do przyrządzania ulepku pomarańczowego.

Łańcuch prasowy na rzecz bezrobotnych farmaceutów.

(Ciąg dalszy).

Oddział Ostrowiecki Z. Z. F. P. nadesłał zebraną wśród kolegów członków Oddziału kwotę zł. 53,10.

Kol. redaktor Franciszek Herod (wezw. przez kol. Dr. St. Krauzego) składa 10 zł.

Kol. redaktor Marjan Rostafiński (wezw. przez kol. dr. St. Krauzego) składa 5 zł.

Kol. Edmund Górzkowski składa 10 zł.

Kol. Tadeusz Parys — wł. apteki w Kowlu (wezw. przez kol. Z. Lesisza) składa 10 zł.

Kol. F. Karwański — Rawa Maz. (wezw. przez kol. K. Kotwicę) składa 10 zł. i wzywa kol. dr. R. Rembielińskiego—wł. apt. w Łodzi, kol. J. Jabłońskiego — wł. apt. w Mordach z siedl. i kol. A. Piotrowskiego — wł. apt. w Złoczewie, pow. sieradzki.

Kol. Wacław Hildebrandt — Łódź (wezw. przez kol. W. Kranasową) składa 10 zł. i wzywa: kol. Koziarską i kol. Lewickiego z apt. II K. Ch. w Łodzi.

Kol. Władysław Muszalski — Grodziec k/Będz. wpłaca zł. 6, jako miesięczną składkę w stosunku 1% od swojej pensji.

Kol. Jakób Ostaszower (wezw. przez kol. H. Brams) składa 5 zł.

Kol. Jan Paczuski (wezw. przez kol. Rańkowskiego) składa 5 zł. i wzywa kol. Dąbkowskiego — wł. apt. w Wilanowie i kol. Walerego Farbiszewskiego — dzierż. apt. w Łucku.

Kol. Elżbieta Dukalska-Strebejko — Częstochowa (wezw. przez kol. M. Kolińską) składa 5 zł. i wzywa kol. Wandę Szydłowską — Myszków kiel. apteka.

Kol. Piotr Sobociński — Sokółka (wezw. przez kol. K. Kotwicę) składa 5 zł. i wzywa kol. Wiktora Ancypo — wł. apt. w Suchowoli, woj. biał.

Kol. Major Stanisław Artiuch (wezw. przez kol. M. Hukowskiego) składa 5 zł. i wzywa kol. Majora Marjana Szalacha — kier. Centrali Odbiorczej W. Z. Z. S. (W-wa, Elbląska 1).

Kol. Marjan Kuchciński — Żarki (wezw. przez kol. L. Żurakowskiego) składa 5 zł.

Kol. M. Dworecki składa 5 zł.

Kol. J. Wajnapel składa 5 zł. i wzywa kol. Helenę Fajnerównę z apt. Goldbauma i kol. Hajmana z apt. Welta i Zylbera.

Kol. Zofja Gosiewska składa 5 zł.

Kol. Antoni Dąbrowski — Lublin (wezw. przez kol. Z. Lesisza) składa 5 zł. i wzywa kol. Pruchnicką, Gerarda i Zajączkowskiego z Lublina.

Kol. Bronisław Kaszubski — Biała Podl. składa 5 zł. tytułem składki za m. maj.

Kol. Konstanty Kempfi — Łódź (wezw. przez kol. W. Kranasową) składa 5 zł. i wzywa kol. Stef. Kocznorowskiego — wł. apt. w Sieradzu kol. Gustawa Pągowskiego — kier. apt. K. Ch. w Pabjanicach i kol. Edm. Szykorę — apt. K. Ch. Pabjanice.

Kol. Henryk Rosenbaum — wł. apt. w Wolbromiu (wezw. przez kol H. Ornowskiego) składa 5 zł.

Przekazano kwotę zł. 4,80, jako pozostałość z kupna wieńca na trumnę ś. p. kol. Oleckiego.

Kol. Stanisława Scholtzówna — Lublin (wezw. przez kol. J. Dmowskiego) składa 3 zł. i wzywa kol. J. Łobarzewską i J. Dyzbowską z apt. K. Ch. w Lublinie.

Nadsyłane kwoty prosimy wpłacić na konto Zarządu Głównego Związku do P. K. O. Nr. 8.491 lub bezpośrednio w sekretarjacie Zarządu Głównego, przyczem prosimy wskazywać nazwisko osoby wzywającej.

Ze względu na to, że chcielibyśmy w następnym numerze „Kroniki" podać dalsze wyniki „akcji łańcuchowej", uprzejmie prosimy Szanownych Kolegów „wezwanych" i innych o łaskawe możliwie szybkie wpłacanie zadeklarowanych kwot. — Red.

Ulgi kuracyjne dla farmaceutów.

Na skutek zwrócenia się Zarządu Głównego Związku do wszystkich Uzdrowisk w Polsce w sprawie udzielania zniżek kuracyjnych członkom Z. Z. F. P., otrzymaliśmy pierwsze odpowiedzi, które poniżej zamieszczamy:

NIEMIRÓW—ZDRÓJ (st. kol. Rawa Ruska) udzielać będzie 50% zniżki w I i III sezonie. W II sezonie Zakład udzielać będzie ulg w poszczególnych wypadkach.

JASTRZĘBIE — ZDRÓJ — Zakład udzielać będzie ulg członkom Związku w wysokości udzielanej urzędnikom państwowym.

RABKA — Zakład kąpielowy — udzielać będzie członkom Związku i ich rodzinom zniżki na kąpielach i innych zabiegach leczniczych w wysokości 30%.

IWONICZ — Zakład Zdrojowo - Kąpielowy Józefa i Emmy Hr. Załuskich udzielać będzie we wszystkich sezonach zniżkę na kąpielach mineralnych w stosunku na 4 bilety zakupione — jeden bezpłatny.

ZALESZCZYKI. Komisja Zdrojowa pobierać będzie od członków Związku opłatę kuracyjną w wysokości: od 1 osoby 5 zł., od rodziny do 3 osób — 7 zł. 50 gr., ponad 3 osoby 10 zł. Dzieci do lat 6 wolne są od opłaty kuracyjnej.

DRUSKIENIKI — Zdrojowisko nad Niemnem udzielać będzie członkom Z. Z. F. P. 50% zniżki w opłacie karty kuracyjnej. Rodziny członków z ulg nie korzystają.

OTWOCK — Magistrat miasta i Uzdrowiska udzielać będzie członkom Z. Z. F. P. 50% zniżki w opłacie taksy klimatycznej.

KROŚCIENKO n/Dunajcem. Urząd Miejski udzielać będzie zniżek w taksach kuracyjnych.

KOSÓW — Magistrat miasta udzielać będzie zniżek członkom Z. Z. F. P. Oprócz tego wyraziły zgodę na udzielanie ulg pensjonaty „Bajka" i „Na Skale" w Kosowie.

SZCZAWNICA — Zakład Zdrojowo - Kąpielowy Hr. Stadnickiego udzielać będzie członkom Związku 25% zniżki na zabiegach leczniczych narówni z urzędnikami państwowymi.

ZAKOPANE — Sanatorjum dla chorób piersiowych im. Dr. Dłuskich udzielać będzie zniżkę 10% z ceny utrzymania, t. j. w takiej wysokości, z jakiej korzystają lekarze i ich rodziny.

ZAKOPANE — Zarząd Uzdrowiska udzielać będzie członkom Związku ulgę kuracyjną w wysokości 25%.

TRUSKAWIEC — Zakład Uzdrowiskowy udzielać będzie zniżek.

ŻEGIESTÓW — Zakład Uzdrowiskowy udzielać będzie zniżek.

UZDROWISKA PAŃSTWOWE i niektóre prywatne udzielać będą zniżek tylko na specjalne zaświadczenia Z. Z. F. P.

Wiadomości bieżące

KONFERENCJA W MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ. W dniu 23 maja r. b. odbyła się pod przewodnictwem p. Naczelnika Wydz. Farm. Mg. W. Sokolewicza druga zkolei konferencja w sprawie przysposobienia aptek i farmaceutów do obrony przeciwgazowej. Na konferencji omówiono szczegółowo projekt instrukcji, który zostanie wydany przez Ministerstwo i będzie obowiązywał apteki i farmaceutów. Szeroko omówiono dział przysposobienia aptek, sprawa zaś ratownictwa zostanie jeszcze raz przedyskutowana na następnem posiedzeniu.

Z ramienia Z. Z. F. P. udział brali w konferencji koledzy: Szyszko, Jankiewicz i Hirschhauer.

Z TOW. „LECHICJA". Dnia 22.V r. b. o godz. 19-ej pod przewodnictwem p. płk. apt. Boczkowskiego odbyło się w Audytorjum Zakładów Farmac. Uniw. Warsz. Walne Zebranie Polskiego Tow. Popier. Nauk. Farm. „Lechicja", na którem p. dr. B. Olszewski wygłosił referat o studjach farmaceutycznych we Francji i Belgji. Po referacie i odczytaniu protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania sprawozdanie z działalności Towarzystwa dał sekretarz p. dr. B. Olszewski, odczytując jednocześnie protokół Komisji Rewizyjnej.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos: kol. Cz. Nałęcz, kol. Z. Jankiewicz i kol. dr. St. Krauze.

Z przykrością musimy skonstatować, że działalność jedynego w W-wie naukowego towarzystwa farmaceutycznego w ostatnich latach znacznie osłabła, a stan finansowy pozostawia wiele do życzenia. Wydawnictwo T-wa „Roczniki Farmacji" wychodzi nieregularnie.

ZEBRANIE DELEGATÓW P. P. T. F. W dniach 26 i 27 maja r. b. odbyło się pod przewodnictwem prof. Gatty-Kostyala roczne zebranie delegatów P.P.T.F. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele władz państwowych, nauki, organizacyj zawodowych, oraz licznie przybyli członkowie Towarzystwa. Imieniem P. P. T. F. powitał obecnych wice-prezes p. Filipowicz, a następnie złożyli T-wu życzenia: p. Dyr. Dr. Ostromęcki — imieniem Depart. Służby Zdrowia, kol. Cz. Nałęcz — imieniem Związku Zaw. Farmaceutów Pracowników.

Zkolei p. prof. dr. Bronisław Koskowski wygłosił niezmiernie interesujący odczyt na aktualny temat: „Przemysł chemiczno-farmaceutyczny w Polsce".

P. Pułk. Andrzej Boczkowski wygłosił odczyt na temat przygotowania aptek i wykorzystania farmaceutów w obronie przeciwgazowej.

Po odczycie wyłoniła się dyskusja, w której szereg mówców zabierało głos.

Obrady następnego dnia odbyły się w ścisłem gronie delegatów i obejmowały sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, wybór 3-ch członków Zarządu i wnioski Okręgów.

Prezesem Zarz. Gł. został wybrany p. W. Filipowicz, wiceprezesem J. Lelejko; członkowie pp. K. Jerzmanowski, A. Piotrowski i St. Strużyński.

Uchwalono m. in. opodatkować się na rzecz bezrobotnych farmaceutów. Z. Z. F. P. reprezentowali na Zjeździe kol. Nałęcz i Szyszko.

ZMIANA WŁASNOŚCI. Aptekę p. Lutostańskiego w Wyszkowie nabył na własność p. J. Jankowski.

OSOBISTE. Kol. Wacław Lubarski — dotychczasowy II sekretarz Oddz. Warsz. Z. Z. F. P., z dn. 15.V r. b. przeniósł się do Poznania, gdzie otrzymał stanowisko kierownika działu kontroli recept i lustratora Związku Kas Chorych.

Kol. Sochaczewski objął zarząd apteki p. Leśniewskiej w Warszawie.

Zarząd Z. Z. F. P. i redakcja „Kroniki" życzą kolegom: Lubarskiemu i Sochaczewskiemu na nowych stanowiskach owocnej pracy.

SEKRETARZ GENERALNY Z. Z. F. P. kol. Cz. Nałęcz z dniem 1 czerwca r. b. wyjeżdża na urlop.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI Z. Z. F. P. podaje do wiadomości, iż z dn. 1.V została skasowana pomoc prawna dla członków Związku przy Unji Z. Z. P. U., natomiast bezpłatnych porad udzielać będzie (za okazaniem legitymacji związkowej) p. mec. Jarmusiewicz, ul. Królewska Nr. 29 m. 2 w godz. 17—19.

Przegląd czasopism.

Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie. — Rok 49-ty, Nr. 1. Lwów, 1 maja 1933.

Po dziesięcioletniej przerwie ukazał się pierwszy zeszyt „Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie", rozpoczynający 49-ty rok istnienia wydawnictwa. Jest to w obecnej chwili jedyny organ naukowo - zawodowy małopolskiej farmacji, wydawany pod egidą zasłużonego Stowarzyszenia, skupiającego od lat przeszło sześćdziesięciu najszersze rzesze właścicieli i pracowników aptek Małopolski Wschodniej.

Godzi się wspomnieć na tem miejscu, że przez okres dość długi kierownictwo „Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego" w fazie jego przedwojennego istnienia spoczywało w rękach Czcigodnego Dziekana prof. Bronisława Koskowskiego,

którego żywy udział w życiu zawodowem ówczesnej galicyjskiej farmacji zaznaczył się w niem niezatartem wspomnieniem.
W pierwszym zeszycie nowowskrzeszonego czasopisma znajdujemy pracę D-ra H. Ruebenbauera i inż. L. Szczepańskiego p. t.: „Wino polskie", następnie uwagi M-ra M. Weissa, prezesa Towarzystwa Aptekarskiego, na temat nowej taryfy celnej, a dalej notatki naukowe, sprawozdania z działalności Towarzystwa, komunikaty Izby Aptekarskiej Małopolski Wsch., Lwowskiego Oddziału Z. Z. F. P. i kronikę. Komitet redakcyjny stanowią Prezydjum i Wydział Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie.

Szerokie sfery zawodowe powitają napewno z zadowoleniem i uznaniem nowe zeszyty czasopisma, którego zadaniem jest kontynuacja chlubnej niemal półwiekowej działalności organu Towarzystwa. **H. S.**

La Scienza del Farmaco. — Anno I, Nr. 1, 1° bimestre 1933—XI, Roma, Piazza Rondaninni 33.

Dwumiesięcznik „La Scienza del Farmaco" jest naukowym dodatkiem ukazującego się od stycznia 1933 miesięcznika „Il Farmacista Italiano", organu faszystowskiego syndykatu farmaceutycznego. Zeszyt pierwszy nowego wydawnictwa przynosi dużo ciekawego oryginalnego materjału naukowo-praktycznego, zgrupowanego w poszczególnych działach (chemja, rośliny lecznicze, technika farmaceutyczna, farmakopeja, historja farmacji), pozatem bogatą część referatową i recenzyjną, przepisy recepturowe, przegląd nowych leków, przegląd czasopism i t. d.

Interesujące to wydawnictwo, którego wydawcą jest Zakład farmaceutyczny Uniwersytetu w Rzymie, pozostaje pod kierownictwem prof. Silvestra Baglioni i zasługuje na szczególną uwagę jako wzór naukowego czasopisma farmaceutycznego, postawionego na właściwym poziomie. **H. S.**

Ze świata.

CZECHOSŁOWACKI ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI APTEK WOBEC AKTUALNYCH SPRAW ZAWODOW. „Svaz" właścicieli aptek w Czechosłowacji odbył 20 marca Walne Zebranie swych członków, na którem zajął stanowisko wobec aktualnych spraw zawodowych farmacji.

Związek przedłożył ministerstwu zdrowia publicznego projekt ustroju izb aptekarskich do rozpatrzenia, z prośbą o oddanie go pod obrady parlamentu równocześnie z projektem nowej ustawy aptekarskiej.

Zarząd „Svazu" wypowiada się za reformą studjów farmaceutycznych, proponując ich rozszerzenie do 8 semestrów i 1 roku praktyki po studjach.

W sprawie Kasy Płac obstaje „Svaz" przy regulacji tego problemu zapomocą kasy zasiłkowej w ramach izby aptekarskiej. „Svaz" dowodzi, że w pracy przygotowawczej około zorganizowania Kasy został zaskoczony rozszerzeniem uprawnień aptecznych Kasy Chorych, co podcina wogóle egzystencję aptek, wobec czego trudno mówić specjalnie o zabezpieczeniu bytu pracowników farmaceutycznych. Czechosłowacki „Svaz" właścicieli aptek nie dostrzega tu, że kasa zasiłkowa (dopłat) jest o wiele droższą instytucją, niż Kasa Płac. Nauczeni tem doświadczeniem Niemcy zamierzają przebudować swoją „Zuschusskasse" na Kasę Płac.

Żądanie 55 proc. podwyżki taksy aptekarsk. popierane przez ministerstwo zdrowia natrafiło na zdecydowany opór kilku innych ministerstw.

Związek oczekuje wydania taksy na specyfiki, która jest niezbędna dla wprowadzenia porządku i utrzymania cen.

W sprawie ograniczenia napływu aspirantów do aptek pozostaje Związek na stanowisku liberalnem, wysuwając tylko postulat obostrzonego stosowania warunków przy przyjmowaniu do pracy. Właściciele aptek zdają sobie sprawę z rozmiarów bezrobocia i obawiają się, że liczba bezrobotnych dojdzie w ciągu najbliższych czterech lat do 1000. Niemniej jednak uważają, że zawód farmaceutyczny jest zawodem wolnym i dlatego nie wolno gwałtem zamykać do niego dostępu. Pozostaje tylko obostrzenie przepisów przy przyjmowaniu do pracy, co wykonane solidarnie, może przynieść pewną ulgę. Związek aptekarzy proponuje:

Podwyższenie wymagać przy badaniu lekarskiem zdolności do zawodu farmaceutycznego, a w każdym razie sumienne stosowanie dotychczasowych wymagań.

Ustanowienie dwumiesięcznego okresu próby w stosunku do nowoprzyjętego aspiranta dla stwierdzenia, czy się do pracy nadaje.

Bezpłatna praktyka aspiranta z tem, że niektórym aptekarzom wiejskim zaleca się przyjmować aspirantów na mieszkanie.
(Pharm. Ztg. Pharm. Presse).

PLANY SPÓŁDZIELCZE W APTEKARSTWIE CZECHOSŁOWACKIEM . Aptekarze czechosłowaccy zamierzają zorganizować spółdzielczą organizację z fabrykatami środków aptecznych, pozostających w wolnym obrocie (pudry, maście i t. p. celem standaryzowania ich pod wspólną marką ochronną aptekarzy (Respharma). Organizacja ta której słabą stroną jest to, że nie produkuje, a zadawalnia się tylko sprzedażą, zamierza osiągnąć ujednostajnienie wspomnianych wyrobów i potanienie ich. W wypadku gdyby ta organizacja doszła do skutku, sprzedawcy jej artykułów byliby jedynie uprawnieni do używania wspomnianego znaku ochronnego. *(Pharm. Ztg.).*
K.

Z karty żałobnej.

W maju r. b. zmarł znany z pobytu w Polsce

ś. p. kol. DUŠAN JANKOVIĆ,

prezes Federacji Farmaceutów Słowiańskich oraz prezes Izby Aptekarskiej Królestwa Jugosławji, właściciel apteki w Belgradzie.

Cześć Jego pamięci!

W maju r. b. zmarł w Mszczonowie

ś. p. kol. M-r. KSAWERY MIANOWSKI

b. członek naszego Związku, b. kierownik apteki Kasy Chorych m. Warszawy przy ul. Solec 93, ostatnio pracownik buchalterji Wydziału Aptecznego Kasy Chorych.

Cześć Jego pamięci!

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 **Telefon 323-18.** **Konto czekowe P. K. O. 8491.**

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.

Wydział pośrednictwa kupna, sprzedaży i dzierżaw aptek

przy Zw. Zaw. Farm. Prac.

Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8, tel. 323-18.

APTEKĘ OKRĘGOWĄ sprzedamy w woj. stanisławowskiem, za cenę 28 tys. zł. Osada 2 tys. mieszk. Lekarz na miejscu. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ w większem mieście woj. wołyńskiego sprzedam, wydzierżawię lub przyjmę wspólnika z kapitałem około 15 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy — osada 3.500 mieszkańców — w okolicy Dęblina. Lekarz na miejscu. Przy aptece 3 pokoje mieszkanie z ogródkiem. Komorne 50 zł. miesięcznie za całość. Cena nieostateczna 18 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ NORMALNĄ sprzedamy. Miasto 5.500 mieszk. z. łomżyńskiej. 3 lekarzy na miejscu. Cena szacunkowa 65 tys. zł. Może być zamiana na połowę większej w mieście wojewódzkiem. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

POŁOWĘ APTEKI pod Warszawą sprzedamy. Obrót 5 tys. zł. miesięcznie. Cena 45 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ w woj. warszawskiem sprzedamy lub zamienimy na mniejszą. Obrót obecnie 7 tys. zł. mies. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ z domem w woj. lubelskiem sprzedamy lub zamienimy na Warszawę lub większe miasto. Osada liczy 8 tys. mieszkańców. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ o obrocie 1600 zł. miesięcznie w woj. łódzkiem sprzedamy lub zamienimy na większą w mieście, gdzie jest gimnazjum z dopłatą około 25 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P., Marszałkowska 138.

APTEKĘ WIEJSKĄ blizko Warszawy sprzedamy za cenę około 18 tys. zł. Osada 3500 mieszk. Lekarz na miejscu. Mieszkanie z ogrodem przy aptece. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ NORMALNĄ sprzedamy w Katowicach, pięknie urządzoną, z mieszkaniem przy aptece za cenę 270 tys. zł. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy w osadzie przy 6 tys mieszk. za cenę 22 tys. zł. 2 lekarzy na miejscu. Wiad. Z. Z. F. P. Marszałkowska 138.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

DO WIADOMOŚCI KOLEGÓW FARMACEUTÓW.

Niniejszem donosimy, że od szeregu lat na polskim rynku zostały wprowadzone pierwszorzędne wyroby farmaceutyczne produkcji Indyjsko - Holenderskiego Przemysłu Farmaceutycznego N. V. Bandoengsche Kininefabriek na wyspie Jawie i w Holandji a mianowicie: chininy i sole chininowe, jodum purum i sole jodowe, sole bizmutowe, kofeiny i sole kofeinowe, teobrominy i sole teobrominowe, saccharum lactis, natrium chloratum puriss. DAB. VI, masło kakaowe, oraz specjalne chininowe pigułki „Original" i szereg innych t. p. artykułów farmaceutycznych, które zyskały w całej pełni uznanie pp. lekarzy i aptekarzy w całej Polsce.

Wszystkie wyżej wymienione produkty w opakowaniach oryginalnych z marką „B. K. JAVA" nabyć można we wszystkich hurtowniach aptecznych, względnie przez generalnego przedstawiciela Indyjsko - Holenderskiego Przemysłu Farmaceutycznego na Polskę i Gdańsk K. S. Rymowicza, Warszawa, Marszałka Focha 8.

BIEL CYNKOWA FARMACEUTYCZNA

(ZINCUM OXYDATUM PURISSIMUM) ze znakiem „CKH. Królewska Huta"

WYROBU FIRMY

POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CYNKOWEGO SP. AKC. w BĘDZINIE

odpowiada wszystkim wymaganiom farmakopei.

Jak z treści obok zamieszczonego pisma Chemicznego Instytutu Badawczego w Warszawie wynika, nasza biel cynkowa farmaceutyczna (zincum oxydatum purissimum) w zestawieniu z zagranicznym produktem wykazuje większy procent czystości.

Sprzedaż w paczkach po 1 kg., oraz w beczkach.

Ponadto wyrabiamy, jak dotychczas: BIEL CYNKOWĄ marki „CKH. Królewska-Huta" w następujących gatunkach:

„pieczęć czarna" „pieczęć zielona"
„pieczęć szara" „pieczęć biała"
„pieczęć czerwona" „pieczęć złota"

BIEL CYNKOWA marki „CKH. Królewska Huta" odznacza się:

śnieżną białością, wyjątkową czystością, idealnem kryciem, odpornością na wpływy atmosferyczne, i zużywa minimum oleju.

DOSTAWA W BĘBNACH BLASZANYCH OCYNKOWANYCH BEZ DOPŁATY ZA OPAKOWANIE.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

na B. KONGRESÓWKĘ I KRESY WSCH.:
Paweł Borenstein, Warszawa, Nowy Świat 24

na MAŁOPOLSKĘ ZACHODNIĄ:
I. Meitlis, Kraków, Starowiślna 87

na MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ:
Finkel, Bratter i Bach, Lwów, Słoneczna 49

na POZNAŃSKIE i POMORZE:
Romuald Górski, Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 4

na GÓRNY ŚLĄSK, ŚLĄSK CIESZYŃSKI ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE i na POWIAT CZĘSTOCHOWSKI:
Biuro Sprzedaży Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego S. A. w Będzinie, Katowice, Kościuszki 8

CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY
DZIAŁ ANALITYCZNY
WARSZAWA-ŻOLIBORZ

Warszawa, dn. 9 listopada 1932 r.

Zestawienie wyników
analizy porównawczej

1/ Bieli farmaceutycznej produkcji Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego S.A. Będzin.
2/ Bieli farmaceutycznej F-my Merck w Darmstadzie.

I. Opis próbek:

Otrzymano z F-my Polsk. Zakł. Przem. Cynkowego w Będzinie dwie próbki po 1 kg w oryginalnych opakowaniach z banderolami i etykietami.

1/ 1 kg 108 Zincum oxydatum purissimum. Biel cynkowa najczystsza. Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego Sp. Akc. w Będzinie.

2/ 8845 1 kg Zincum oxydatum puriss. via humida parat.. Zinkoxyd, reinst. auf nassem Wege hergestellt. /ZnO/. 3902 E.Merck Darmstadt.

II. Wyniki badań: (przeprowadzone wg. materiałów do farmakopei polskiej/.

Przeprowadzone próby	Biel cynkowa Pol. Zakł. w Będzinie	Biel cynkowa Merck'a
1/ Reakcja na siarczany	ślady znikome	ślady
2/ Reakcja na chlorki	ślady znikome	ślady
3/ Reakcja na azotany	niema	niema
4/ Próba na czystość	zanieczyszczeń i burzenia się nie stwierdzono	zanieczyszczeń i burzenia się nie stwierdzono
5/ Próba na arsen	niema	niema
6/ Reakcja na ołów	niema	niema
7/ Próba na zdolność redukcyjną /wg Merck'a/	odpowiada warunkom	odpowiada warunkom

Orzeczenie.

Na podstawie jak wyżej przeprowadzonych porównawczych badań chemicznych, orzekamy, że biel farmaceutyczna Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego w Będzinie w zupełności odpowiada wymogom farmakopei, zaś w zestawieniu z bielą farmaceutyczną F-my Merck w Darmstadzie, wykazała w dwoch wypadkach większy stopień czystości /siarczany i chlorki/.

Odpowiedzialny Asystent — Kierownik Działu

WZORY I OFERTY NA ŻĄDANIE WYSYŁA SIĘ ODWROTNIE

ZASTĘPSTWA I SKŁADY KONSYGNACYJNE W WIELU KRAJACH EUROPEJSKICH I ZAMORSKICH